Nr. 326. Sobota 22 Grudnia 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centow. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. - Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.

Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem pismem odręcznem z dnia 19 b. m. w zastosowaniu §. 5 ustawy zasadniczej o Reprezentacyi państwa z dnia 21 grudnia 1867 powołać najłaskawiej tajnego radcę i Marszałka krajowego Galicyi Ludwika hr. Wodzickiego na dożywotniego członka Izby panów Rady państwa.

Auersperg m. p.

Dnia 2 stycznia 1878 o 10 godzinie rano odbędą się przy udziale komissyi Rady państwa dla kontroli długów państwa, w przeznaczonej do losowań sali zabudowania bankowego — Singerstrasse — następujące losowania:

31 losowanie renty kolei żelaznej Medyolan - Como;

24 losowanie 5% pożyczki kolei Wiedeń-Glognitz z r. 1845;

47 losowanie pożyczki tej samej kolei z r. 1849;

47 losowanie numerów seryi pożyczki loteryjnej z r. 1854.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 22 grudnia.

Nie ma nic łatwiejszego, jak wymyślać codziennie świeże zarzuty przeciw polityce hr. Andrassego w taki sposób, by autor jej nie mogąc zdradzić tajników dyplomatycznej akcyi, nie mógł tem samem obalić tych zarzutów. Niektóre dzienniki wiedeńskie snać wybrały sobie tę taktykę w przekonaniu, że w każdym razie osiągną korzyść, gdyż albo zmuszą ministra spraw zagranicznych do odsłonięcia przynajmniej niektórych tajników, a tem samem do zaspokojenia silnie podrażnionej ciekawości, albo otoczą się aureolą zwycięzkich krytyków wobec tych powierzchownych sędziów, którym zasada jawności w parlamentarnym systemie wydaje się wyższą ponad wszelkie względy na dyskrecyę dyplomatyczną. Trzeba chyba stać na jednem polu z demonstrantami budapeszteńskimi, którzy przed tygodniem wołali o broń i bezzwłoczne wypowiedzenie wojny, ażeby nie uznać, że końcowe zdanie mowy hr. Andrassego wyklucza wszelkie posądzanie polityki austryacko-węgierskiej o brak świadomości celu lub o zawisłość od zewnętrznych wpływów. Ponieważ zdanie to odpowiada na wszystkie wątpliwości, więc je powtarzamy: Austrya bronić będzie interesów Europy w porozumieniu z Europą, a swych własnych sama i na swój własny rachunek.

Minął okres wstrząsających do głębi walk na półwyspie bałkańskim i przynajmniej na kilka tygodni ruchy i marsze wojsk obu stron a nie bitwy stanowić będą główną treść operacyi. Pauza ta wyjdzie na korzyść dyplomatycznej akcyi, która mimo niewysłuchania ostatniej prośby Porty o medyacyę zaczyna się powoli rozwijać i w Londynie czerpie motywa do dalszego rozwoju. Wobec dającej wiele do myślenia ruchliwości kół rządowych w Londynie wpada to mimowoli w oko, że nagle prasa rossyjska i w ogóle słowiańska bardzo mało, prawie nic nie pisze o barbarzyńskich rządach tureckich, o których pisała tyle potwornych rzeczy od r. 1875 aż do upadku Plewny Wyczerpanie tematu i brak nowych szczegółów nie wystarcza na objaśnienie tego milczenia, bo prasie rossyjskiej nie braknie nigdy fantazyi do zmyślenia, jeżeli tego wymaga tendencya z góry zakreślona. Nietylko jednak prasa rossyjska nie odświeża starych i nie wydobywa nowych szczegółów o barbarzyństwie tureckiem, lecz nadto rozpisuje się o bohaterstwie Turków tak, że snem wydają się zeszłoroczne jej artykuły pogardliwe o niezdolności armii tureckiej do operacyi wojennych. Prawda, że zwycięzca zawsze podnosi waleczność pokonanego przeciwnika, ażeby tem więcej jaśniała aureola jego tryumfu, ale w tym wypadku Rossya chociaż zwycięska nie powinnaby tak wielbić bohaterstwa Turków. Państwo bowiem, którego armia wzbudza taki szacunek i podziw w przeciwniku nie może być nazwane organizmem skazanym nieodwołalnie na rozkład i zagładę, a Rossya gotując się do wojny utrzymywała, że Turcya i bez wojny musiałaby zginąć, że wojna ma tylko dla dobra ludzkości przyspieszyć zgon ciężko konającemu państwu. Czy tylko powyższe fakta nie zostają w jakim bodaj odległym związku z myślą nawiązania bezpośrednich rokowań pokojowych z Turcyą? Czy nie chodzi tu o zjednanie Turcyi dla tego planu, który w dodatku uwolniłby ją z pod upokarzającej kurateli Europy a głównie Anglii? Myśl ta może istnieć i dojrzewać a operacye mimo to muszą postępować swoim torem. Ale w tych operacyach wpadają w oko pewne objawy, wzbudzające domysł, czy zniechęcenie do wojny lub chęć przyspieszenia pokoju przed wmieszaniem się Anglii nie zaczyna wpływać w sposób zwalniający rygor strategiczny? Możnaby to mianowicie powiedzieć o armiach sprzymierzonych z Rossyą wazalów tureckich. Rumunom już dawno zachciewa się zamknąć karyerę wojenną, a ks. Nikita pozwala, ażeby jego armia oblegająca Antivari, sprzedawała żywność oblężonym Turkom! Jest to unikat w historyi wojen. Drugim takim unikatem jest akcya serbska. o której ks. Milan miał powiedzieć, że nie dąży do rozlewu krwi, lecz tylko do zaznaczenia faktu, że Serbia znajduje się w stanie wojennym, że zatem nie powinna być pominiętą przy zawarciu pokoju. Akcya serbska byłaby w takim razie tylko musztrą na większe rozmiary, którą

---

7)

SIOSTRA MOJEJ ŻONY

OBRAZEK Z ŻYCIA WIEJSKIEGO

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta“.

(Ciąg dalszy.)

Otwarcie powiem, że ja nie lubię tego czytania razem, ale poradźże tu z ciekawą kobietą. Wzięła mię jedną ręką za szyję niby to z czułości, a w rzeczy samej żebym jej nie uciekł, drugą zaś oparła się ze mną na stole i czytamy. Rozpisawszy się na trzech stronicach o tych realnościach w Warszawie i innych tym podobnych rzeczach, w końcu powiada, że ma dla mnie jakiś kapitalnie korzystny interes, ale to taki, co go w dzień ze świecą trzeba szukać i że właśnie o tym interesie objaśni mię oddawca tego listu, niejaki pan Izydor Kleinsztik, człowiek bardzo sprytny, rozumny itp.

— To żyd jakiś — mówi żona.

— Żyd, choć jak widzę z porządniejszych.

— Dajże mi ten list, ja przeczytam Linci, bo cała czwarta stronica jest do niej, a ty go się zapytaj, czego chce, kawy czy herbaty.

Wracając miałem czas przypatrzyć się gościowi. Był to małego wzrostu czarnozarośnięty mężczyzna z sterczącemi włosami na głowie, które widocznie nie bardzo dawno po zdjęciu jarmurki zaczęły róść swobodnie. Ubrany kuso w popielaty garnitur, z przewieszoną przez ramię torbę podróżną, palił coś niewprawnie cygaro, a czarnemi jak smoła oczkami spoglądał na mnie z ukosa, przybierając jaknajuniżeńszą minę.

— Cóż to za interes masz mi pan przedstawić? — pytam zbliżając się do stołu, a przypomniawszy sobie polecenie żony dodaję:

— Może pan pozwolisz kawy, albo herbaty?

— Herbaty jeżeli łaska — odpowiada wstając ze krzesła.

— Ze śmietanką?

— Ja nie mogę ze śmietanka... — rzecze z pewnym grymasem na twarzy.

Poznałem że się jeszcze z rytuałów żydowskich nie wyemancypował...

— Ten interes — mówi do mnie — to jest bardzo wielki interes; to jest interes daleko lepszy od wygranej na loteryi. Wielmożny pan to ma takie szczęście, że mnie spotkał pan Maciej i ja jemu powiedział.... Każdy obywatel, toby mnie ucałował aby jemu taki interes nastręczyć....

— No, ale cóż to takiego? — pytam obserwując, czy ten pan jest do całowania.

— Co takiego? To jest sto tysiąców złotych za darmo, jak Boga kocham znalezione na ulicy....

— A gdzież są te sto tysięcy?

— Są gotowe w listów zastawnych, tylko wziąść!

— Dobrze, daj pan, ja wezmę.

— Dlaczego nie, ja dam; niech tylko wielmożny pan słucha, to jest takie interes, jakiego drugi nie ma w świat.... Ale ja przy tem muszę zarobić... ja wiele nie żądam, trzy procentów....

— Zgoda — mówię już trochę zaciekawiony — jak zobaczę że warto.... O cóż to idzie?

— Jest tu jeden pan już stary, co nie ma żadnych familiów, i chce dać sto tysięcy jakiemu porządne obywatelowi na dobra. Od tych pieniędzy żąda tylko trzy procent i jeden albo dwa pokoiki na wsi, coby on mógł przy nich żyć jak miedzy przyjaciołów....

— Cóż to za jeden?

— Bardzo porządne pan, bardzo uczony, on niedawno wrócił z Rossyi, on tam był urzędnikiem przy wojsku.

— Więc to wojskowy? — pytam skrzywiwszy nosem.

— Nie, on taki co wojskowym koniom dawał owies i siano, a ludziom mąkę i krupy, co się nazywa inten.... intendencya....

— Intendantura — mówię.

— Tak, tak, intendententura — poprawia się pan Kleinsztik, wielmożny dziedzic wie, co u takich intendenten...turów to o pieniądze łatwo. On przyszedł do mnie.

— A czemże się pan zajmujesz? — pytam.

— Ja jestem agent od kupna i sprzedaży dóbr. od pożyczków i takie intresa obiwateli. On powiada, panie Kleinsztik, ty mnie znajdź takie porządne dwór,. coby ja miał pokój ciepły i takie rozumne pan, z którymby można pogadać czasem....

— Może to jaki stary nudziarz!

— Niech Bóg broni on nie taki stary, ma wszystkie zębów, a takie wesół że ciągle się śmieje..... On powiada jakby mógł mieć swój koń i takie mały wózek.... a jeszcze dzieci.... Czy wielmożny dziedzic ma dzieci?

— Mam dwoje.

— No to już jest wszystko, on bardzo dzieciów lubi, on jak moje zobaczy, to choć żydowskie, zaraz ich na kolana bierze.... Wie wielmożny pan, on te trzy procentów to rozda dzieciom — na co jemu pieniądze?

— Więc to interes na seryo?

— Co to jest na seryo? Izydor Kleinsztik innych interesów nie robi. Niech wielmożny pan się namiszli, a wszystko będzie w trzy dni *fertig*. Ja wielmożnemu panu jeszcze co powiem — dodaje mi ciszej — jak jemu będzie dobrze, co on będzie kontent, to on te sto tysiąców zapisze albo pani, albo dzieciom; on nie ma żadne familie i taki jest sam człowiek, co chce mieć spokój do śmierci.

Wśród tej rozmowy, służący przyniósł herbatę, zaprosiwszy więc owego pana Kleinsztika, żeby pił, poszedłem do żony.

— Ależ to prawdziwe szczęście! — mówi Lucynka, rzucając mi się na szyję. — Bierz mój drogi, jedź, kończ.... Temi pieniędzmi spłacisz Lincię, i pozbędziesz się zmartwienia. Z listu Macieja uważałam, że chciałby kupić jaką kamienicę w Warszawie, i to wszystko, co on tam pisze o tych świetnych interesach, widocznie ma cel, abyśmy mogli spłacić mu ten posag.... Mówię ci Auguście, weź się energicznie do tego interesu, a pozbędziesz się kłopotów familijnych. Z obcymi zawsze lepsza sprawa niż ze swoimi, zawsze będą jakieś pretensye, jakieś kwasy. Im się będzie zdawało, że łaskę ci robią zostawiając tę sumę na parę lat, a potem będą narzekać, że stracili tyle, że....

— Bardzo to dobrze moja droga, ja sam myślę że to może być dobry interes, jak ten żyd powiada, tylko tak brać obcego człowieka do domu... kto on, co on?... a może to jaki nicpotem, może ...

— Eh, cóż znowu za domysły — przerywa mi Lucynka — na co przedstawiać sobie wszystko w najgorszem świetle; już ja ci zaręczam, że musi być człowiek porządny, skoro pragnie przytulić się do jakiejś familii. A na mnie możesz liczyć, że mu tak będę dogadzać, tak będę się starać, aby mu było dobrze, ty wiesz że ja potrafię ...

— Przepraszam — mówię śmiejąc się wesoło — to bardzo niebezpiecznie, że tak sobie obiecujesz.... Bardzo proszę bez wszelkich dogadzań, ja jestem zazdrośny, moja pani....

— Stary, stary — rzecze klepiąc mię po plecach — myślałby kto, żeś ty Otello jaki.... Przecież to człowiek już nie młody jak mówisz.

— W starym piecu dyabli palą wiesz, a moja pani jeszcze tak ładnie wygląda, że może i starym głowę zawrócić. Jeżeli Maciej mógł się rozkochać, dlaczegóżby ten...

— Nie pleć, a pójdźmy, ja jeszcze lepiej tego faktora wyexaminuję. Wy mężczyźni to nic nie macie w sobie dyplomacyi, białe to białe, a czarne to czarne, a ja zaraz wszystkiego się dowiem. I pokoiki będą dla niego gotowe, te po Linci...

z większą wygodą można było urządzić sobie koło Pandirała lub innej jakiej miejscowości serbskiej z równie dźwięcznem nazwiskiem. Taki sposób prowadzenia wojny jest możliwy tylko w kraju, który się już wsławił tem, że potrafił wytworzyć konserwatystów wywołujących rokosz w spółce z komunistami.

Miodowe tygodnie pożycia republikanów francuskich z prezydenturą mijają jak wszystkie miodowe tygodnie. Obie strony ślubują sobie wierność i wzajemny szacunek, a gdyby kto zaglądnąć mógł do serca i zdradzić prawdę, musiałby pewnie mówić tylko o mniej lub więcej dojrzałych zarodach nowej rozterki. Dufaure mimo Marcère'a nie zadowoli długi czas republikanów, którzy przypomną sobie rychło, że za taki tryumf, jaki odnieśli, należy im się większa nagroda, a przynajmniej zwrot tego, co posiadali przed 16 maja, t. j. gabinet Simona. Za przykładem republikanów z obozu Gambetty przypominać sobie zaczną radykaliści, że już drugie wielkie przesilenie wychodzi na korzyść tych, którzy wobec nich nie dotrzymali słowa, ani co do amnestyi dla komunistów, ani co do innych kwestyj politycznych i społecznych. A zresztą pamiętać trzeba o tem, że po ostatniem przesileniu marszałek Mac-Mahon okazał się osobistością ulegającą wpływom różnych powag. Przed 16 maja, ktoś wywarł taki wpływ w duchu konserwatywnym, dziś znowu przedstawieniu innych osobistości zawdzięczają republikanie, że marszałek Mac-Mahon powołał Dufaure'a nazajutrz po oświadczeniu, że już minęła pora na pojednania i kompromisy. Republikańska prasa dobrze poznała ten stan rzeczy i dlatego tak dobitnie ostrzega ministrów, ażeby paraliżowali zakulisowe intrygi.

Rada państwa.

† **Wiedeń**, 19 grudnia. *(Koresp. Gazety Lwowskiej)*. Izba poselska zebrała się dziś na ostatnie przed wakacyami świątecznemi posiedzenie, lubo na prawdę do ostatniej niemal chwili nikt na pewno nie wiedział, czy rzeczywiście posiedzenie to już ostatnie. Zależało to od wyczerpnięcia porządku dziennego. Ponieważ atoli kilku posłów, którzy myśleli przemawiać z okoliczności prolongacyi traktatu handlowego z Anglią, zrzekło się zamiaru, a ustawę o rekrutacyi uchwalono bez dyskusyi, przeto nie trudno było wyczerpnąć porządek dzienny nawet dosyć szybko. Izba wyższa prawdopodobnie w sobotę jeszcze odbędzie posiedzenie.

Dziś zajął swe krzesło w Izbie poselskiej p. dr. Ludwik Wolski. Następca p. dra Smolki odrazu rzucił się w wiry życia parlamentarnego, odrazu dał poznać się Izbie, uczestnicząc w dyskusyi, choć nie na polu ściśle politycznem, ale w dziedzinie powołania swego jako prawnik. Podnieść wypada, że dr. Wolski oświadczył, iż przemawia z polecenia Koła polskiego.

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o godzinie 11½, odbierając od p. Wolskiego przyrzeczenie poselskie.

Ministerstwo handlu donosi o sankcyonowaniu ustawy o wspomaganiu i zakupywaniu poręczonych dróg żelaznych; ministerstwo skarbu zaś przesyła zamknięcie rachunków z r. 1876 i projekt ustawy o zwolnieniu pożyczki na regulacyę Dunaju w ilości 6,500.000 zł. od stempli i opłat.

Między petycyami na wzmiankę zasługuje petycya stowarzyszenia katolicko-politycznego w Maishofen o zachowanie kary śmierci.

P. X. Wurm interpeluje prezesa komissyi zajmującej się ustawą prasową, jaki jest stan jej prac?

P. Foregger, sekretarz komisyi, pod nieobecność prezesa odpowiada, że komissya pracowała do końca roku zeszłego, w tym roku atoli z powodu ważnych spraw w Izbie, nie miewała posiedzeń.

Z porządku dziennego idzie nasamprzód dalszy ciąg dyskusyi nad ustawą o odnowieniu umowy z Lloydem austro-węgierskim, w której pierwszy zabiera głos minister handlu Chlumetzki, by zwrócić się przeciw odraczającemu wnioskowi p. Zallingera i przeciw wnioskowi p. Schaupa o subwencyi po części warunkowej i wykazać korzyści nowej umowy. Po przemówieniu p. Wittmanna za projektem i p. Zallingera w obronie swego wniosku, Izba odrzuca wspomniane co dopiero wnioski, uchwalając umowę.

Następnie bez dyskusyi uchwalono ustawę o rekrutacyi w r. 1878.

Idzie z kolei rzecz o zmianach poczynionych przez Izbę wyższą w uchwalonej przez Izbę poselską ustawie o skargach kassacyjnych. Uchwały Izby wyższej dają trybunałowi najwyższemu prawo odrzucania skarg kassacyjnych przeciw wyrokom zwykłych sądów (nie przysięgłych), na posiedzeniu niejawnem, bez obecności oskarżonego lub obrońcy, mianowicie także wtedy, gdy rzeczywiście zachodzi ważny powód nieważności, byle tylko nie wpływał na sam wyrok. Komissya Izby poselskiej zgadza się na taką zmianę i wnosi o jej zatwierdzenie.

P. Wolski: Szanowna komissya zaleca nam zastósować się do uchwał Izby wyższej w dwóch bardzo ważnych szczegółach ustawy. Z polecenia ziomków moich zabieram głos, aby wnieść o odroczenie dyskussyi w tej sprawie aż do jednego z pierwszych posiedzeń wysokiej Izby po wakacyach świątecznych. Sprawozdanie bowiem komissyi nosi datę zawczorajszą, a rozdano je dopiero wczoraj o późnej porze wieczornej, tak że czasu nie stało na dokładne rozpatrzenie się w rzeczy, że przeto i dyskussya dzisiaj, jako tako czyniąca zadość ważnosci tego przedmiotu, jest rzeczą poprostu niepodobną. Prawda, że prawnicy z powołania mają wyrobione już o tem zdanie, ale przeważnej większości tej wysokiej Izby tem trudniej zoryentować się, ile że mamy pod ręką dwa sprawozdania jednej i tej samej komissyi z wywodami i wnioskami wręcz sprzecznemi. Komissya proponuje nam dziś w ślad za Izbą wyższą a w sprzeczności z dawniejszym wnioskiem swym i uchwałą Izby poselskiej, aby najwyższy trybunał skargi nieważności przeciw wyrokom zwykłych sądów orzekających (nie przysięgłych) mógł odrzucać *a limine* na posiedzeniu niejawnem bez obecności oskarżonego lub obrońcy. Umotywowany jest ten wniosek tem, że chodzi tu o „wypadki mniej ważne“. Naszem atoli zdaniem, panowie, gdzie chodzi o honor i dobrą sławę, każdy wypadek jest ważny, acz nie staje się przedmiotem dla sądów przysięgłych. Wypada nam postępować tu tem ostrożniej, ile że komissya Izby wyższej w sprawozdaniu swem, które komissya Izby poselskiej adoptuje, niedokładnemi i mylnemi datami umotywowała swoją uchwałę; mianowicie powiedziano tam, że przy rozprawach kasacyjnych przeciw wyrokom sądów orzekających „w nader rzadkich tylko wypadkach interweniuje obrońca“. W rzeczywistości rzecz ma się inaczej. Wedle urzędowych bowiem dat statystycznych ogłoszonych w *Oesterreichische Gerichts-Zeitung* na 444 rozpraw kasacyjnych przeciw wyrokom nie sądów przysięgłych w r. 1875 przypada 159 takich, które odbyły się w obecności oskarżonego lub obrońcy, w r. 1876 na 552 rozprawy takież przypada 188 z interwencyą obwinionego lub obrońcy, a zatem 36 wypadków na 100, czyli ⅖. Skoro tedy w tak wydatnej mierze obwinieni czynią użytek z prawa bronienia się przed najwyższym trybunałem, powinniśmy nie uszczuplać im tego prawa, co najmniej zaś powinniśmy zastanowić się dojrzale nad podobnem ograniczeniem prawa obrony. Co do drugiej zmiany, powiadają komissye obu Izb, że zachowanie pierwotnej uchwały Izby poselskiej sprowadziło by większe obarczenie najwyższego trybunału pracą. Na poparcie tego twierdzenia przywodzi komisya Izby wyższej własną interpretacyę §§ 285, 286 i 346 procedury karnej, utrzymując, że wedle tych paragrafów trybunałowi kasacyjnemu już dziś służy prawo odrzucania skarg nieważności, chociażby opartych na rzeczywiście ważnej zasadzie, w tym razie, jeśli uchybienie przeciw formalności nie wywarło stanowczego wpływu na rzecz samą. Ktokolwiek czytał sprawozdanie Izby wyższej, przyzna, że rozwinięta w niem teorya bynajmniej nie jest wzniosła po nad wszelakie wątpliwości; dużoby o tem można mówić i wypadałoby nawet mówić, ale na gruntowną dyskussyę dziś czasu niema. Jak się zdaje komisya Izby poselskiej nie podziela owej teoryi, ale twierdzi, że w tym duchu wypada praktyka najwyższego trybunału. Otóż panowie, są praktycy, którym o takiej praktyce trybunału nic nie wiadomo; czy zaś na prawdę praktyka taka istnieje, dochodzić tego dziś nie możemy, bo niema czasu. Komisye obu Izb dopatrują się gwarancyi przeciw samowoli lub podobnym uchybieniom w jednozgodności kolegium zasiadającego w trybunale. Na to odpowiem tyle tylko, że jeśli wszyscy członkowie trybunału zechcą sumiennie i gruntownie rzecz badać, jeśli nie poprzestaną na referacie, lecz zażądają od referenta wyjaśnień i po części sami będą przeglądali akta, zejdzie na tem bardzo wiele czasu, a w końcu może ktoś z nich zażądać jawnej rozprawy, a wtedy cała praca na nic i zamiast zamierzonej ulgi dla trybunału właśnie będzie tem większe obarczenie go pracą. Ale nie o samą ulgę dla trybunału tu chodzi, lecz więcej jeszcze o bezpieczeństwo prawne. (Oznaki zadowolenia). Są liczni mężowie znający się na rzeczy, którzy utrzymują, że byłoby to posuwać się za daleko, gdyby pomimo stwierdzonego przez sam trybunał istnienia ważnego powodu nieważności nadano trybunałowi prawo odrzucenia zażalenia dla tego, że powód ten nie miał stanowczego wpływu na rzecz samą. Oto, panowie, ileż to szczegółów wymaga gruntownej dyskusyi. Gdzie chodzi o cześć i dobrą sławę obywateli, nie trzeba przynaglać sprawy. Z naciskiem oświadczam nakoniec, że wniosek mój odraczający nie przesądza przyszłemu głosowaniu naszemu co do rzeczy samej. Może będziemy głosowali za wnioskiem komisyi; ja sam będę głosował za nim, jeśli będą przekonany. Ale dziś spóźniona pora nie pozwala dyskutować rzeczy z taką, z jaką winniśmy, gruntownością i dojrzałą rozwagą. Śmiem też wynurzyć nadzieję, że rząd i komisya nie sprzeciwią się wnioskowi mojemu, że nie zechcą unikać dyskusyi i dawać sobie pozór do zarzutu, że najazdem znienacka sporną zdobyli pozycyę. Rzecz nie jest tak nagła, byśmy nie mogli zaczekać z nią jeszcze trzech tygodni.

Minister sprawiedliwości Glaser w kilku słowach sprzeciwia się wnioskowi Wolskiego. — P. Hanisch natomiast gorąco go zaleca.

W głosowaniu wniosek Wolskiego upada; uchwalono zatwierdzić uchwały Izby wyższej.

Po zatwierdzeniu prolongacyi traktatu handlowego z Anglią i odczytaniu interpelacyi p. Peetza o wyłamywaniu się Rumunii z pod zobowiązań, przyjętych traktatem handlowym co do ceł — zamknięto posiedzenie o godź 2. Następne będzie zwołane na piśmie.

Mój Kleinsztik wypiwszy herbatę, nabrał jeszcze lepszego humoru i rozgadał się z moją żoną na dobre. Dowiedziała się od niego, że ten pan jest brunet, śniadej cery, że nie nosi żadnego zarostu, że mu na imię Alexander, że ma dużo książek w różnych językach, że jest katolik i codzień chodzi do kościoła, że gra na takim instrumencie jak wielkie skrzypce, tylko nie smyczkiem ale palcem brzdąka i spiewa takie pieśni „co ten szczęśliwy człowiek, który spi na słomie...“ Po półgodzinnej rozmowie, wiedziała już Lucynka jakie on potrawy lubi, o której godzinie wstaje, co jada na śniadanie a co na kolacyą, że późno idzie spać, i trochę przez nos mówi, a na nosie to ma takie okulary, „co jemu spadają same jak skrzywi okiem, i wieszają się na czarnem jedwabnem tasiemkiem“.

W zapale uciechy z tak świetnego interesu, zaprowadziła go żona do pokojów zajmowanych przez siostrę, które właśnie dla pana Aleksandra przeznacza, a choć Lincia czesząc się przed lustrem, głośno protestowała przeciw tej wizycie — rozochocona Lucynka, pokazała mu okna, piec, firanki, zapewniając, że będzie miał tak ciepło jak w ulu, wygodnie, czyściutko i oddzielne wejście do sieni.

Pan Kleinsztik miętosząc w ustach cygaro, był tem wszystkiem nadzwyczaj zachwycony, cmokał tylko od czasu do czasu powtarzając: „on tego jak życie nie miał, gdzie w Rusi jest taki pokojów, on będzie tu miał jak król albo major jaki....“

W dalszym ciągu tego uszczęśliwienia, kazano umyślnie dla pana Izydora Kleinsztika zaciągnąć niewodem w stawie, żona pachciarza dostała instrukcyę jak przyrządzić te ryby część na obiad część na kolacyą. Sam Mosiek musiał jechać na koniu do rzezaka, aby zabił gęś na drugą potrawę i wyszukał koszernego wina w miasteczku. Naturalnie że o interesie tym zachowany był grobowy sekret z wielką boleścią pana Moszka, który z bardzo niespokojną miną kilka razy zaczepiał w żydowskim żargonie pana Izydora, a mnie się pytał, czy to jest kupiec na Polankę.

— Nie — odpowiadam sucho.

— To może na las? Z przeproszeniem jasnego pana, jak o las, to jaby miał miejscowe daleko lepsze kupiec....

— Wcale nie myślę o sprzedaży lasu.

Pachciarz nie śmiał mię więcej zaczepiać, lecz widziałem chodziło żydzisko jak strute, tembardziej, że pam Kleinsztik aby mniej więcej dać klijentowi swemu relacyą o wartości majątku, chodził ze mną po oborach, stajni, owczarni, ma się rozumieć trzymając się mojego surduta w obawie przed psami.

— Wielmożny panie, ten nie ugryzie? — pytał pokazując na jednego z domowych kundysów, który miał ten zwyczaj skakania na piersi z radości a potem obcierania się o każdego.

— Nie bój się pan, to spokojny pies, on tak się łasi z uciechy.

— Niech jemu wielmożny pan powie, coby on sobie poszedł, ja tych psich uciechów nie chcę. Żadnemu psowi nie można wierzyć.

Ale Burek czy tam coś czuł w kieszeni pana Izydora, czy sobie też upatrzył szczególniejszy asumpt do niego, dość że co ja go odpędzę, on znowu wraca do żyda i obwąchuje mu poły, a żyd gwałt!

Jeszcze gorsza historya była przed wołownią, gdy przy nadejściu naszem, wypuszczono woły robocze do wody. Ja się coś za gadałem z karbowym, a jeden wół jak słoń jaki zbliżył się do węgła obory przy którym stał pan agent. Wół nie miał innej intencyi jak poskrobać się trochę o krawędź, szedł wolno mrucząc i ziewając, a mój Kleinsztik jak nie krzyknie „a pójdziesz ty wół“! — i chlust w największe błoto. Lewośmy żydzinę wydobyli — i już nie chciał więcej oglądać gospodarskich inwentarzy, a wrócił do pokoju i mył się i suszył ów popielaty garniturek do samego wieczora.

Ułożonem było, że jutro rano odeślę swojemi końmi pana agenta do stacyę kolei, a ja za dwa dni z wszystkiemi dokumentami hipotecznemi przyjadę za nim do Warszawy. Ma się rozumieć zwróciłem panu Kleinsztikowi wszelkie koszta podróży tam i napowrót, dałem kilkanaście rubli zaliczki *a conto* owego faktornego, a żona ofiarowała mu indyka, dwa wielkie szczupaki i faseczkę koszernego masła od pachciarza, bo jak mówiła, tak miłosiernie prosił, a w mieście teraz trudno o masło.

Na drugi dzień wytłumaczyła mi Lucynka, że to daleko lepiej będzie jak i kobiety pojadą ze mną do Warszawy, bo to już koszt prawie jeden stać w hotelu samemu albo w trzy osoby, a może przy interesie wypadnie, aby Lincia co podpisała. Zresztą i sprawunków trochę zrobimy, suknie się odda do roboty, z Maciejem się zobaczy.

— Widzisz Auguście — mówiła mi widząc że nie mam ochoty wlec się z taką kalwakatą — ona biedna dziewczyna, wyraźnie tęskni za nim; młode to, zakochane, niech jedzie, i tobie będzie przyjemniej, że będziemy razem.

Człowiek jest przecie człowiekiem a nie kamieniem; i jak cię zaczną namawiać, perswadować, głaskać po twarzy a patrzeć tak miłosiernie w oczy, to choć inaczej sobie uplanowałeś, machniesz ręką i powiesz: Pal was tam, jedźcie.

Jeżeli który z czytelników jeździł kiedy powozem z kobietami, to nie trzeba go objaśniać, jakie to roskosze czekają go w tej podróży. Najprzód, wszystkie walizy jakie tylko gdzie są pod strychem, nawet wygięta *wasza*, którą się na wierzch budy szrubuje — wszystko się to wydobywa, czyści, smaruje, dobiera kluczy i cały dzień pakuje. Ba! żeby to raz zapakować i zamknąć; ale kiedy już ledwie przyciskając kolanami dało się zamknąć wieko, a lokaj spotniał nim klucz przekręcił w zamku — pokazuje się że tam brakuje jakiejś kokardy u stanika czarnej jedwabnej sukni, albo włożono starą woalkę, która ma być do kapelusza na drogę. Otwieraj więc, wyjmuj, potem układaj na nowo, a za godzinę znowu rób toż samo, bo pani zostawiła w jednej kieszeni portmonetkę z pieniądzmi. O pieniądze mniejsza, nie zginą, ale tam była miara na trzewiki dla Kwapiszewskiej, i pokazuje się że zła miara, bo gospodyni brała ją na cienką pończochę, a to potrzeba było brać na grubą gdyż trzewiki mają być na zimę.

No, w wigilią wyjazdu już wszystko zdaje się gotowe; prócz walizek jest jeszcze trzy zawiniątka, ale te się zmieszczczą; jedno w siedzenie główne, drugie w siedzenie na koźle, trzecie Franciszek zatrzyma przy sobie.

— Przecież obroku musi wziąć trochę, choć na jeden popas!

— Co tam obrok, czy to się niedostanie w karczmie, gdzie będziemy popasać? Toć wszystko ci jedno, tam kupisz to ten w domu zostanie, i tak zawsze brakuje ci owsa, że musisz na wiosnę dokupywać...

Niechże będzie i tak! Ale rano pozostaje nowa kwestya, czy to dobrze będzie zostawić dzieci? Zosia widzę chodzi z zapłakanemi oczyma, Józef ani chce słyszeć, żeby miał zostać, kładzie się na ziemi i krzyczy w niebogłosy, że i on pojedzie. Następuje rada, na tej radzie matce łzy stają w oczach. Jadą — niejadą; znowu jadą, a nuż jakie nieszczęście się trafi, mogą zachorować, we wsi koklusz panuje... Kwapiszewska wieczór niedowidzi — więc zdejmuj raz jeszcze walizy, otwieraj i dokładaj dziecinne ubranie.

— Nie zmieścicie się wszyscy — mówię już ubrany do drogi z fajką w ręku otulony wielkim szalem, który mi żona z tyłu zawiązała.

— Zmieszczą się z nami w powozie; ja wezmę jedno na kolana. Lińcia wezmie Józefa, a zresztą Guteczku ty i tak przecie nie lubisz jechać w nakrytym powozie, siądziesz zapewne na kozioł, bo wiesz, że ja się tak boję, a Franciszek tylko ruszy z miejsca, to zaraz spi...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z senatu francuskiego.)

Na posiedzeniu senatu d. 18 grudnia Pouyer-Quertier odczytał sprawozdanie komissyi o ustawie podatkowej, w którem wskazał na to, że Izba przed rozpoczęciem nowego roku budżetowego nie mogła się naradzać nad budżetem; z tego powodu minister finansów odłączył budżet podatków bezpośrednich i prosi o pozwolenie na dalsze pobieranie podatków w miesiącach styczniu i lutym, niemniej o kredyt w sumie 529½ miliona. Komissya proponuje przyjęcie tych żądań, gdyż są one w rzeczy samej niezbędnemi; trzeba się więc zastosować do konieczności. Należy jednak ubolewać, że przy żądaniu kredytu nie wyszczególniono pojedynczych pozycyj kredytu i nie określono dokładnie podstaw wydatków. Z tego powodu powinienby senat odesłać projekt ustawy napowrót do Izby. Ponieważ jednak czas nagli, więc komissya ograniczy się do żądania, aby minister finansów dołączył do projektu ustawy ogólny wykaz wydatków. W końcu wyraził Pouyer-Quertier w imieniu komissyi żal z powodu, że budżet każdego roku bywa za późno przedkładany senatowi. (Z lewicy: któż temu winien?) Komissya oświadcza się w końcu za uchwaleniem projektów finansowych. Senat postanowił natychmiast rozpocząć dyskussyę.

Pierwszy zabrał głos legitymista Lucien Brun a zaczął swą mowę od zapewnienia, że nie wszedł na trybunę, aby oponować przeciw projektowi, ale aby oświadczyć, że jego towarzysze nie zgodzą się na te projekta bez pewnych zastrzeżeń. „Kładę na to przycisk, powiada mowca, że głosując za projektami, bynajmniej jeszcze nie godzimy się na politykę polegającą na tem, że większość jednym zamachem odrzuca zupełnie cały budżet. (Szemranie na lewicy.) Gdyby zresztą parlament posiadał takie prawo, to musiałby je senat dzielić z Izbą deputowanych. Oprócz prawa, przysługującego Izbie, że budżet musi jej być najprzód przedłożonym, mają obie Izby równe prawa co do budżetu, senat mógłby zatem powiększyć kredyt. Skoro zasada ta zostanie potwierdzoną i skoro zastrzeżenia zostaną uznane, będziemy głosowali za projektami. Honor Francyi jest w niebezpieczeństwie. (Niepokój.) Sądzimy, że istnieją wyższe prawa ponad prawa większości! (Przerwa.)

Tolain: Jakie prawa są wyższe?

Jules Favre: To się sprzeciwia konstytucyi.

Lucien Brun: Mniemam, że większość nie ma prawa czynić wszystkiego! Żadna większość nie ma prawa niszczyć cały żywot społeczeństwa. (Nowa przerwa. Tolain: Jest to bunt na trybunie! Głos z prawicy: To terroryzm odzywa się w ten sposób!)

Lucien Brun: Gdyby istniał choć tylko jeden człowiek, któryby nie zezwolił zmusić narod do bankructwa, to ten jeden człowiek reprezentowałby prawo w obec przemocy i byłby reprezentantem uczciwości publicznej. (Oklaski na prawicy.) Po zrobieniu takich zastrzeżeń będziemy głosowali za ustawami finansowemi. (Oklaski na prawicy.)

Laboulaye: Nie widzę potrzeby z okazyi budżetu wszczynać rozpraw, nie będących zgoła na czasie. Samowładza narodowa nie jest bezwarunkową; obok niej istnieją nietykalne prawa; obecnie jednak chodzi jedynie o istotną kwestyę. Izba ma prawo odmówienia budżetu, ale teoretyczna dyskussya nie jest na czasie i może mieć jedynie na celu ponowne rozżarzenie namiętności; o to też w rzeczy samej idzie! Większość narodu ostatecznie zwyciężyła; podziękujmy za to miłości ojczyzny i rozsądkowi marszałka. (Oklaski na lewicy.) Oświadczamy głośno, że republika dla wszystkich jest otwartą i że ci, którzy na ostatku przestąpią jej progi, równie serdecznie będą przyjęci jak ich poprzednicy. Jednem słowem prawo większości Izby nie jest do obalenia. Przedłożono nam budżet. Uchwalmy go wszyscy w uczuciu pokoju i pojednania. (Oklaski na lewicy.)

Senat uchwala jednogłośnie obydwa projekta i również jednogłośnie oświadcza się 233 głosami za przedłużeniem sessyi rady generalnej departamentu Sekwany aż do 31 grudnia b. r. Następnie przeczytał minister dekret zamykający sessyę senatu i Izby przypadającą na rok 1877.

Prezydent Audiffret-Pasquier zwrócił w końcu uwagę na to, że senat stosownie do brzmienia konstytucyi powinien się natychmiast rozejść.

(Z Konstantynopola.)

Ze Stambułu pisze d. 12 b. m. sprawozdawca *Polit. Corr.* pomiędzy innemi: „Wzmagające się trudności, na jakie natrafia wcielenie Chrześcijan do szeregów gwardyi mieszczańskiej, pociągną za sobą prawdopodobnie porzucenie całego tego nieszczęśliwego planu. Dienniki miejscowe nie poruszają tej sprawy, głównie z uwagi na stan oblężenia. Gmina ormiańska urządziła w sobotę w Komu-Kapu, siedzibie patryarchatu ormiańskiego, walne zgromadzenie, w którem wzięło udział przeszło 5.000 osób. Celem zgromadzenia były narady nad powyższą sprawą. W zasadzie zgodziło się zgromadzenie na cesarskie *teskere* (rozporządzenie), ale ustanowiło przytem pewne warunki, które rada kościelna i cywilna pod przewodnictwem patryarchy Narsesa ma zakomunikować Porcie. Warunki te opiewają: 1. Miejska gwardya nie może pod żadnym warunkiem być użytą poza granicami miast. 2. Od służby są uwolnione wszystkie te osoby, które muszą starać się o utrzymanie swych rodzin. 3. Znana sentencya z Koranu, wypisana na sztandarach armii, ma być usuniętą ze sztandarów gwardyi. 4. Każdy batalion otrzyma namiot, pod którym mogłoby się odbywać nabożeństwo. Takie same mniej więcej warunki postawiły patryarchaty grecki i bułgarski. Natomiast nie zrobiło dotychczas w tej mierze żadnego przedstawienia Chacham-Baszi, naczelnictwo gminy izraelickiej, ani też rada gminy rzym. kat. Przeciwnie, dowiaduję się ze źródła dobrze poinformowanego, że delegat apostolski, ks. Grasselli, przyrzekł Porcie poparcie ze swej strony. Zdaje się, że Porta będzie zmuszoną, albo utworzyć odrębne chrześcijańskie i muzułmańskie bataliony gwardyi obywatelskiej, albo na razie zrzec się całkiem projektu urządzenia takich gwardyj. W Stambule krąży litografowana broszura, w której wcielenie chrześcijan do gwardyi obywatelskiej jest przedstawione jako obraza Boga; autor tej broszury mówi: „Chrześcijanie (*kiafir*) nie będą nigdy waszymi przyjaciołmi, tak, jak wy nigdy nie połączycie się z nimi.“ Autor kończy groźbą, że sprowadzonoby na muzułmanów gniew Boga i Proroka, gdyby obronę mahometanizmu powierzono giaurom. Tutejsze konsulaty zagraniczne są formalnie oblężone przez Greków i Ormian, którzy starają się o paszporta zagraniczne. Chcą oni tym sposobem uwolnić się od służby w gwardyi, a mianowicie Grecy usprawiedliwiają swe postępowanie tem, że skoro mają już koniecznie bić się, to wolą raczej bić się przeciw Turkom, niż w obronie Turków.“

(Zmiana gabinetu we Włoszech.)

O przesileniu gabinetowem we Włoszech pisze 17 b. m. rzymski korespendent *Neue fr. Presse*: Z groźnych chmur, które od chwili zebrania się Izb t. j. od 22 listopada gromadziły się nad głowami naszych sfer rządzących, padł nareszcie piorun: ministeryum Depretis-Nicotera, już nie istnieje. Król przyjął dymisyę gabinetu a obecnie ma być zrobioną próba z innym odcieniem lewicy. W obozie ministeryalnym panuje oburzenie na koalicyę stronnictw, zapomniano widocznie, że obecnie nie istniejący już gabinet zawdzięczał swe istnienie podobnej koalicyi, i że wszędzie, gdzie jest więcej stronnictw, należą podobne koalicye do smutnych konieczności rządów parlamentarnych. Któż nie pamięta koalicyi Guizot-Thiers-Barrot w r. 1839? Albo czyż nie jest do niej podobną koalicya Windthorst-Richter-Bebel? W niniejszym wypadku różni się ta koalicya od innych o tyle, że opozycya nie rości sobie najmniejszej pretensyi do części zdobyczy wojennej, tudzież, że opozycya ta w tak jasnej kwestyi zasadniczej nie mogła głosować inaczej, niż to właśnie uczyniła, chociażby nawet ministrowie należeli do rzędu jej przyjaciół politycznych Powody ogólnej i pośredniej natury, które wpłynęły na upadek ministerstwa, są bardzo liczne, jawne i łatwe do zrozumienia. Powodem upadku gabinetu było przedewszystkiem niezadowolenie kraju, które w marcu 1876 obaliło prawicę, ciężary podatkowe są zanadto wielkie a życie polityczne zanadto mdłe. W tej mierze nie może rząd zgoła nic zmienić a i przyszły rząd nie potrafi tak rychło zaprowadzić zmian pożądanych, ale nic dziwnego, że niezadowolenie tak dzisiaj, jak przed dwoma laty jest skierowane przeciw rządowi, zwłaszcza, że rządzący, jak n. p. Depretis-Nicotera, byli do tego stopnia nieostrożnymi, iż od razu obiecywali złote góry. Do upadku gabinetu przyczyniła się także zupełna bezczynność rządu w kierunku zapowiedzianych reform sądowych i administracyjnych. Ale obok tych powodów mamy jeszcze i inne. I tak n. p. zarzucają niektórzy ustępującym ministrom partykularyzm, który miał się objawiać w ten sposób, iż pp. ministrowie protegowali tylko niektóre prowincye. Sycylijczycy nie mogą przebaczyć Nicoterze ogromnych jego zasług około wytępienia brygantyzmu w Sycylii, głównie dla tego, że równocześnie zaatakował on także arystokratyczną *maffię*, która jest rozgałęzioną do tego stopnia, że ma swych członków nawet w parlamencie. Znaczna liczba Neapolitańczyków uważa się także za pokrzywdzoną i zerwała z Nicotera. Nadanie 72 krzyżów komandorskich w jednym prawie dniu, tym deputowanym, którzy głosowali za ministerstwem, zrobiło jak najgorsze wrażenie. W tym czynie upatrywano całkiem słusznie rodzaj przekupstwa na wzór Sir Roberta Walpole... Republikanie nie mogą znowu przebaczyć Nicoterze, że stał się gorliwym rojalistą i jednym z najgorliwszych i najuleglejszych dworzan. Ale głównym powodem niezadowolenia lewicy były konwencye kolejowe, które spowodowały już poprzednio wystąpienie Zanardelli'ego, Lombardczyka i członka „starej“ lewicy, podobnie jak rozdanie 72 krzyżów komandorskich było powodem, że *Diritto*, najstarszy organ lewicy, zmienił nujzupełniej swe zapatrywania. Przed dziesięciu laty występowała lewica jak najgwałtowniej przeciw oddaniu monopolu tytoniowego towarzystwu bankierów toskańskich a obecnie wydzierżawia rząd jeszcze większy monopol, bo wszystkie koleje krajowe temu samemu towarzystwu! A konwencya ta uchodzi w oczach wielu za zgubną nie tylko w zasadzie, ale także w pojedyńczych postanowieniach; utrzymują niektórzy, że tym sposobem poświęcił rząd ogólny interes państwa interesom kilku prowincyj i pojedyńczych osób. Po za tymi bankierami toskańskimi ma się kryć tak zwana „grupa florentyńska“ złożona z ludzi, którzy sprowadzili dzień 18 marca, czego nie mogą im przebaczyć starzy przyjaciele z prawicy i których posądza lewica, że potężnym swym wpływem rządzili ministrami, a nawet najenergiczniejszym z nich, panem Nicotera i że wyzyskiwali te wpływy na własną korzyść. Nienawiść lewicy skierowała się głównie przeciw Nicoterze, który uchodził za jej reprezentanta w ministerstwie.

Pretekstem była kwestya telegrafów. P. Nicotera postąpił sobie bardzo niezręcznie, że wstrzymał telegramy o uroczystościach w Mentanie i że swoim dziennikom dał do użytku telegramy prywatne. Pociągnięty do odpowiedzialności za to nadużycie na posiedzeniu piątkowem, przekroczył w swem tłómaczeniu wszelkie granice przyzwoitości. Mówił on w tonie tak wyzywającym, że prezydent Izby, Crispi, musiał wezwać go do porządku. W dalszem przemówieniu zwalił Nicotera winę na nierzetelność urzędników telegraficznych, chociaż wszystkim było wiadomo, że telegramy przechodziły przez ministerstwo spraw wewnętrznych i były przez nie badane. Izba była oburzoną. Wotum zaufania przyjęto tylko 184 głosami przeciw 162; 10 deputowanych wstrzymało się od głosowania, 8 ministrów i ich podsekretarze głosowali z większością. Widzimy z tego, że klęska była stanowczą. Niezadowolenie wzniosło się, gdy wieczorem, tego samego dnia, dowiedziano się, że Nicotera wstrzymał dwa telegramy, wysłane do *Times i Frankfurter Ztg.* Gdy w dniu następnym miała Izba przystąpić do wyboru komisyi, której miano przekazać nową ustawę wyborczą, wybrano samych antiministeryalnych deputowanych. Ministrowie zrozumieli tę wskazówkę i poddali się wszyscy do dymissyi, chociaż Depretis byłby wolał, gdyby tylko sam Nicotera był jej zażądał; ale minister spraw wewnętrznych domagał się, ażeby wszyscy ministrowie bez wyjątku ustąpili. Król przyjął dymissyę, a wczoraj polecił Depretisowi i Crispiemu, ażeby złożyli nowy gabinet. Crispi przyjął tę misyę po dłuższem wahaniu. Prawdopodobnie otrzyma on tekę ministerstwa spraw zagranicznych a Cairoli zastąpi go jako prezydenta w Izbie deputowanych. Swiat nie stracił nic na tem, że także p. Melegari poszedł w odstawkę, a sam Melegari również nie ponosi straty, albowiem zarezerwował on sobie, wstępując do ministerstwa, posadę ambasadora w Bernie i podwyższył dotacyę tej posady o 5000 franków. I niechże tu kto powie, że ci panowie nie pamiętali o sobie! Tak tedy zużyto już pierwszą grupę lewicy, nie podobna bowiem przypuszczać, ażeby Nicotera przyszedł jeszcze kiedy do steru.

Nie podobna także przewidzieć, jak długo utrzyma się Crispi ze swoją grupą? Czy nie zechce mu Cairoli wraz z swymi lombardzkimi towarzyszami narzucić gwałtem swej polityki zagranicznej? A jakiego rodzaju jest ta polityka, wiedzą aż nadto dobrze w Nicei, Trydencie i Tryeście, A jeżeli grupa Cairoli'ego, jako resztka starego stronnictwa czynu, opanuje sytuacyę i skompromituje królestwo swą awanturniczą polityką, czyż w takim razie nie zwrócą się przeciw niej wszystkie stronnictwa? Zdaje mi się, że na to spekuluje prawica. Gdy wszystkie odcienia lewicy przejdą już przez alembik ministeryalny, prawica będzie musiała przyjść ponownie do steru. Oby tylko nie przyszła za późno! Jedna chwila wystarczy do zburzenia tego, co budowano w ciągu wieków a widzimy, że Nicotera wykonał już sporą część robót demolacyjnych: biurokracya włoska z roku 1878 nie jest ani podobną do biurokracyi z r. 1875“.

KRONIKA

= **JE. Pan Namiestnik** nadał opróżnione stypendyum fundacyi Krośnieńskiej w rocznej kwocie 68 zł. Stanisławowi Jaczynie uczniowi IV kl. gimnazyalnej w Nowym Sączu, celującemu w naukach synowi niezamożnego rolnika z Szczawnicy.

— **W teatrze** dziś „Faust“, opera w 5 aktach pp. Barbier i Carré. Muzyka Karola Gounoda.

+ **P. Jarosław Michałowski** były inżynier kolei czerniowieckiej, obecnie szef biura statystycznego przy dyrekcyi generalnej kolei Karola Ludwika w Wiedniu, wydał temi dniami po francusku welce ważną i cenną prozę p. t. *Statistique internationale des chemins de fer* wraz z trzynastu tablicami. Jest to ta sama praca, z którą p. Michałowski wystąpił na kongresie statystycznym w Peszcie, a która mu zjednała najpochlebniejsze uznanie zgromadzonych tam koryfeuszów nauk statystycznych. Specyalne pisma angielskie i francuskie, zdając sprawę z kongresu peszteńskiego, poświęciły zaszczytne uwagi referatowi naszego ziomka.

+ **Zgon Acerna**, znany obraz Leopolskiego, drugi już z kolei stworzony przez artystę na ten sam temat, znajduje się obecnie na wystawie w wiedeńskim *Künstlerhaus*. Krytyka tamtejsza wyraża się o nim bardzo pochlebnie, a sprawozdawca *Tagblattu*, wypowiedziawszy najpierw z całym zapałem swej bezkonfesyjności szczególną radość, że bohaterem obrazu jest „nieprzyjaciel duchowieństwa“, podnosi z wielkiemi pochwałami znakomite zalety obrazu, które zresztą nie potrzebują kontrasygnatury *Tagblattowych* arystarchów.

— **Pp. członków kasyna mieszczańskiego**, przy zbliżających się świętach Bożego narodzenia, zapraszają wice-prezes wraz z gospodarzem na „opłatek“ na dzień 24 b. m. o godzinie 12 w południe.

— **Sceny z Maryi** Malczewskiego, przedstawione będą w drugi dzień świąt w teatrze hr. Skarbka według rysunków Andriollego w obrazach z żywych osób układu p. Leonarda Markoniego. Przy odsłonięciu każdego obrazu oddeklamowane będą właściwe ustępy poematu przez pp. Ładnowskich, przyczem każdy obraz oświetlony będzie słońcem elektrycznem o sile 500 płomieni gazowych.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Londynie major b. wojsk polskich z r. 1831 Jan Giełgud, brat generała tegoż nazwiska, przeżywszy lat 83; w Bazylei profesor anatomii na wszechnicy tamtejszej C. Hoffmann, w Paryżu członkowie Zgromadzenia narodowego Malleverque i Carré-Kérisenet; w Londynie uczestnik bitwy pod Waterloo pułkownik Wood, przeżywszy lat 88; tamże znana z dobroczynności dama angielska lady Katherine Harcourt; w Carlisle jeden z oficerów załogi wyspy św. Heleny podczas wygnania Napoleona I, John Carson.

— **Kapitan Boyton** znowu się przypomniał Europie. Przed kilkoma dniami szczęśliwie przepłynął przy pomocy aparatu ratunkowego swego pomysłu cały bieg Loary od Orleanu aż do Nantes, a to o bardzo znaczny zakład. Przez sześć dni bez przerwy był na wodzie. W sobotę dnia 8 b. m. w samo południe wypłynął z Orleanu, a w piątek 14 b. m. o godzinie 2 popołudniu przybył do Nantes. Wdłuż wybrzeży Loary witany był wszędzie przez tłumy ciekawych, a liczne łodzie i statki parowe towarzyszyły mu przez całą drogę. *Phare de la Loire* opowiada, że Boyton kilkakrotnie znajdował się w wielkiem niebezpieczeństwie z powodu licznych wirów na rzece. Raz nawet wciągnęty był takim wirem pod wodę, ale zdołał się wydostać na powierzchnię. Z zimna i trudu był zupełnie na siłach wycieńczony i obrzękłe miał ręce. Zakład jednak wygrał.

— **Chińczycy w Berlinie.** *N. Allg. Ztg.* pisze: „Niegrzeczności i brutalstwa, wyrządzone w tych dniach na ulicach w Berlinie członkom i urzędnikom poselstwa chińskiego, dowiodły, niestety! raz jeszcze, że niższe klasy ludności berlińskiej posiadają bardzo mało uczucia przyzwoitości, i że miasto nasze pod tym względem stoi niżej od innych miast stołecznych, gdyż to, czego doznali u nas Chińczycy, nie spotkało ich nigdzie indziej. Wiadomo powszechnie, że w Londynie, gdzie przebywa także poselstwo chińskie, a nawet w Paryżu Chińczycy mogą przechadzać się spokojnie po mieście w strojach narodowych, nie narażając się na żadną przykrość. Z drugiej strony, Europejczycy przebywający w Chinach, są zabezpieczeni od wszelkich napaści w rodzaju tych, o których wzmiankujemy. Nie od rzeczy też będzie zwrócić uwagę, że jeśli przyzwoitość wymaga, aby cudzoziemcy, mieszkający swobodnie wśród nas, traktowani byli z całą względnością, to tembardziej należy szanować członków poselstw zagranicznych, na mocy ustaw międzynarodowych mających prawo do ogólnego poważania. Dowiadujemy się zresztą, że minister spraw zagranicznych, powziąwszy wiadomość o wydarzonych faktach, porozumiał się niezzwłocznie z dyrekcyą policyi, która przedsięwzięła środki należne, aby przeszkodzić wznowieniu się zajść tak smutnych i w razie potrzeby, wymierzyć winowajcom karę, na jaką zasługują. Nadto rada szkolna prowincyi i burmistrz berliński wezwali dyrektorów szkół w naszem mieście, aby wpływali na umysły uczniów, by członkowie poselstwa chińskiego mogli na przyszłość chodzić po ulicach w Berlinie bez żadnej przykrości.

— **W zakładach obłąkanych** laidston w Anglii, oraz Bendorf pod Koblencyą Niemczech, z dobrym skutkiem zastosowują ekarze od dłuższego czasu przy kuracyi błękine światło, o którem dawniej już sprawdzono, że wywiera wpływ bardzo łagodzący i uspokajający na chorych umysłowo, zwłaszcza na takwaych furyatów, u których szał się objawia sposób gwałtowny. W czasopismie angielskiem *J. of mental science* dyrygujący w zakładzie aaidstońskim lekarz dr. Davies ogłasza, że w iektórych salach kazał w oknach powstawiać szyby błękitne i z powodzeniem leczy w nich iryatów.

— **Hotele paryskie**. Korespondent *D. Ztg.* z Paryża pisze: Paryż jest wielkim karawanserajem", nietylko dla cudzoziemców le także dla samych Francuzów, którzy lubią po większej części prowadzą życie „koczownicze." Z tej to przyczyny statystyka hotelów paryskich przedstawia następujące daty: pierwszorzędnych hotelów liczy Paryż 116, drugorzędnych 512, a trzeciorzędnych 7945. Oprócz go znajduje się w nadsekwańskim Babilonie 700 takzwanych *Hôtels garnis* lub *Maisons meublées*, w których nie na dnie, lecz na miesiące i kwartały wynajmuje się mieszkania. Ogółem przeto ma Paryż 17.273 domów, w których dostać można umeblowanych pokoi lub kompletnie urządzonych apartamentów, a nawet całych osobnych skrzydeł mieszkalnych. Cyfra jednakże przedstawia właśnie połowę wszystkich domów, jakie Paryż posiada. Wszakże i tem pamiętać należy, że nawet większe hotele paryskie po największej części nie zajmują ałego gmachu, ale tylko jedno lub dwa jego piętra, lubo są także całe ulice, w których co gmach to hotel od suterenów do mansardów. Około 1,800.000 osób w przecięciu zamieszkuje w hotelach paryskich.

— **Wielkiego przedsiębiorstwa** dokonano w ostatnich czasach we Włoech, dzięki niestrudzonej energii głównie barona Torlonia, znanego bankiera rzymskiego, óry unieśmiertelnił się tem dziełem. Mówimy u o osuszeniu jeziora Fucino w Neapolitańskiem, które napróżno kusili się kilkakrotnie już arzy Rzymianie. Dwadzieścia pięć lat upłynęło czasu, kiedy Aleksander Torlonia, rozpoczął ve wielkie dzieło; w okolicy, która była nieako stolicą brygantyzmu i zgniłej gorączki, założył w tym celu formalną osadę robotników, aczej bowiem, podobnie jak przy budowie kanału Sueskiego nie można było pomyśleć nawet skutecznem prowadzeniu robót. Teraz oczywiie zupełnie inaczej przedstawia się owa okoca. Najpiękniejsza kultura zajęła miejsce pustek obszarów wodnych, a lubo wydatki z przedsiębiorstwem Torlonii połączone, były kolosalne, owicie będą one wynagrodzone już w krótkim zasie. Obszar, dla kultury uzyskany w najurozajniejszej części Włoch, przez osuszenie jeziora ucino jest tak wielki, że lubo baron Torlonia naczne grunta odstąpił z niego sąsiednim gminom i właścicielom ziemskim, przecież jeszcze otrzebuje 8 godzin, ażeby kołowo objechać swą łasną posiadłość. W miejscu, gdzie do niedaa oprócz bryganta spotkać było można chyba ważnego myśliwego lub ubogiego rybaka, wznoszą się obecnie schludne domki nowych osadniow, które egzotyczna prawdziwie wegetacya zysłania bluszczem lub winogradem. Nawet niła febra znikła pod zaklęciem owej różdżki czarodziejskiej, jaką jest wytrwała i nieustraszona ręka ludzka...

— **Bandyci** już od dłuższego czasu niepokoili okolicę Viterbo, niedaleko od Rzymu. Dopiero w nocy na 13 b. m. oddział karabinierów królewskich otoczył ich kryjówkę wśród lasów i uderzył na opryszków. Wywiązała się bardzo gwałtowna walka. Szczególnie herszt bandy, osławiony Dawid Biscarini bronił się, zatarasowawszy wejście do swej jaskini z rozpaczliwem męstwem. Żołnierze, obawiając się, żeby bandyci nie wymknęli się jakim tajemnym chodnikiem z jaskini, przypuścili szturm, którym Biscarini poległ od kuli Towarzyszy go ujęto.

— **Chan Kokandy**, Chudojar, internowany przez Rossyan w Orenburgu, niedawno zdołał ujść pokryjomu podczas wyprawionych łowów i dotychczas nie został odszukany. *Birż. W.* podają bliższe szczegóły o tej ucieczce chana. Plan jej był oddawna szczegółowo obmyślony. Chudojar-chan, jako jeniec rossyjski, który dobrowolnie przyjął protektorat rządu rossyjskiego, mieszkał swobodnie w Orenburgu, chociaż znajdował się pod nadzorem policyi. Kupił dom w tem mieście i handlował końmi, tak, że w ostatnich czasach sprzedał h 400. Postanowiwszy uciec podjął z banku łożone tam pieniądze w kwocie 30.000 rubli wyprawił swe żony do Taszkentu. Pod pozorem polowania na zające z chartami postarał ię o konia nadzwyczaj rączego i zapłacił zań 00 rubli. Na tym koniu uciekł Chudojar. W ostatnich czasach zresztą uważano, że chan był smutny i tęsknił do kraju rodzinnego. W domu go znaleziono mnóstwo drogich kamieni i różnych kosztowności.

Korespondencya Redakcyi.

Wny p. M. W. w J. Artykuł pański, podyktowany najszlachetniejszą myślą i niestety słuszny; nie mogliśmy go jednak wydrukować, nie chcąc dać powodu do fałszywych tłómaczeń, o jakie nie trudno ...y złej woli. Drobnych rękopisów redakcya nigdy nie przechowuje.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Lwowska Izba handlowa.

(Sprawozdanie z VIII, IX, X, XI, posiedzenia pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Roberta Domsa).

(Ciąg dalszy).

XI. Izba uchwaliła poprzeć u dyrekcyi ruchu kolei Czernowieckiej podanie gminy Zabłotowskiej, aby tamże urządzoną została stacya dla ładowania bydła, mięsa i skór.

XII. Na zapytanie c. k. wojskowego zarządu prowiantowego, w jakiej ilości produkują siano prasowane w okręgu Izby, uchwalono odpowiedzieć. że dotychczas w braku popytu wcale nie produkują siana prasowanego.

XIII. Na zapytanie powiatowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, czyby nie była pożądana manipulacya, według której kupcy większe sumy należytości cłowej wynoszące przynajmniej 500 do 1000 zł. składać by mogli w kasie w Wiedniu a otrzymane potwierdzenia używać jako opłaty cłowe przy odbiorze towarów na prowincyi, odpowiedziała Izba, że podobna manipulacya mogłaby być w niektórych wypadkach dogodną, że jednak dotychczas potrzeby podobnego urządzenia w okręgu Izby nie zauważano.

XIV. Izba uchwaliła zawiadomić stowarzyszenia przemysłowe i znaczniejsze gminy w okręgu Izby, że pomimo ostrzeżeń przez publiczne pisma wzmógł się ostatnimi czasy przypływ tutejszo-krajowych robotników do Paryża, chociaż tamże coraz trudniej o robotę i stosunki z każdym dniem się pogorszają. Zaleca Izba stowarzyszeniom i gminom, aby ze swej strony odpowiednio wpływały na przemysłowców (rzemieślników) i robotników, odwodząc ich od zamiaru szukania w Paryżu zarobku i przedstawiając im, że jeżeli bez dostatecznych środków utrzymania przybyliby do Paryża, byliby zostawieni zupełnie sobie, a nie znalazłszy zajęcia, musieliby popaść w najsroższą nędzę.

XV. Izba uchwaliła wnieść do wys. c. k. Namiestnictwa, aby w handlu słomą i sianem zaprowadzono notowanie cen tych artykułów według wagi metrycznej.

Jako jednostkę przyjąć należy cetnar metryczny z podziałem po 5 kilo czyli 10 fnt. cłowych, jako wagę, wiązanki dla słomy i siana, zaś jako jednostkę dla siana prasowanego 50 kilo.

XVI. Wybrano radnego Izby p. Juliusza Mikolascha na członka do rady nadzorczej miejskiego Muzeum przemysłowego na dalszych 3 lat.

XVII. Proponowano na opróżnione 2 miejsca asesorów handlowych przy obwodowym sądzie w Przemyślu pp. 1. Władysława Nahlika, aptekarza; 2. Michała Dornwalda, fabrykanta maszyn; 3. Nathana Süssweina kupca; 4. Józefa Maliszewskiego. aptekarza; zaś

XVIII na opróżnione 2 miejsca asesorów handlowych przy sądzie obwodowym w Kołomyi pp. 1. Samuela Lejb Henicha, kupca; 2. Jana Sidorowicza, kupca; 3. Mortka Bolechowera, fabrykanta cykoryi; 4. Edwarda Stenzla, aptekarza.

XIX. Izba uchwaliła oświadczyć Izbie handlowej i przemysłowej w Pradze, że zgadza się z jej zapatrywaniem co do odroczenia na teraz zwołania Izb handlowych dla braku odpowiedniego materyału do obrad; jest jednak za tem, aby zjazd ten w czasie regulaminem ustanowionym zwołanym został, życząc sobie wczesnego nadesłania programu celem przystąpienia i ewentualnego przedstawienia swoich wniosków.

XX. Izba uchwaliła prosić wys. c. k. Namiestnictwo o rozpisanie uzupełniających wyborów do Izby handlowej i przemysłowej w miejsce ustępujących z końcem grudnia 1877 piętnastu poniżej pomienionych członków: *a)* ze stanu handlowego: Z lwowskiego okręgu wyborczego: Breuer Józef, Epstein Max, Goldbaum Dawid, Klein Jan, Schellenberg August, Simon Edward, Wallach Jan; z samborskiego okręgu: Lazarus Maurycy: ze stryjskiego okręgu: Gubrynowicz Władysław; ze stanisławowskiego okręgu: Rieger Władysław; *b)* z wielkiego przemysłu: z całego okręgu Izby: Doms Robert, Hoffmann Maurycy; *c)* z drobnego przemysłu: z lwowskiego okręgu: Baczewski Józef, Rucker Zygmunt; ze stanisławowskiego okręgu: Mikolasch Juliusz.

XXI. Izba uchwaliła przedłożyć wys. c. k. Ministerstwa handlu preliminarz wydatków Izby na rok 1878 z ogólną kwotą wydatków 8925 zł. w. a. zatrzymując i na ten rok ten sam dodatek do podatków. jak w roku poprzednim.

(Dokończenie nastąpi.)

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 8 grudnia do 15 grudnia.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 8·50 do 10·25 złr. Żyto 6.— do 6·75 złr. Jęczmień 6·— do 7·50 złr. Owies 5·80 do 6.25 złr. Hreczka —·— do —·— złr Kukurudza zeszłoroczna 6·30 do 7·— złr. Kukurudza nowa 5·50 do 6·— złr. Proso 5·50 do 6·— zł. Groch do gotowania 7.— do 9·— złr. Groch pastewny 5·— do 6·75 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola —·— do —·— złr. Bobik 6·75 do 6·90 złr. Wyka 4·75 do 5·25 złr. Koniczyna najprzedniejsza 25·— do 50·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski 33·— do 36·— złr. Anyż płaski —·— do —·— złr. Kminek 44·— do 46·— złr. Rzepak zimowy 15·— do 16·25 złr. Rzepak letni 13·75 do 14·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 11·30 do 12·40 złr. Nasienie lniane 11·75 do 13·25 złr. Nasienie konopne 9·— do 9·75 złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus gotowy 29·— do 29.20 złr.

÷ **Wiedeń.** 20 grudnia. Na targ dzisiejszy spędzono nierogacizny: towaru lekkiego 1533 sztuki, średniego 325, ciężkiego 401, razem 2259 sztuk, czyli o 194 więcej, dowieziono zaś towaru bitego 1337 sztuk, czyli o 431 sztuk więcej niż dziś tydzień. Im bliższe święta, tem wyraźniejszy ich wpływ na targowisku; mimo zwiększonej dziś także podaży, jak we wtorek, panował na targu ruch ożywiony. Płacono: towar lekki 32—40, średni 40—46. ciężki 46—48 zł. za 100 kilo ż. w., towar bity 45—55 zł. za 100 kilo. Skopów było 535, czyli o 410 mniej niż dziś tydzień, towaru bitego 558 sztuk, czyli o 33 sztuki więcej. Targi od dawna już są bez wszelkiego znaczenia; dzisiejszy mimo tak szczupłego spędu nie był wcale lepszy; 150 sztuk towaru żywego pozostało bez kupca. Płacono: towar żywy 30—38, bity 20—36 zł. za 100 kilo. Jagniąt było 180, które płacono po 6—14 zł. za parę.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 22 grudnia.

Bardzo ważną wiadomość przyniósł wczoraj telegram. Sulejman basza przybył do Konstantynopola. Wiadomość ta nie potrzebuje długiego komentarza, jest ona zarówno ważną pod względem politycznym jak i wojskowym. Pod względem politycznym świadczy ona, że Porta, daleka od poddania się Rossyi na łaskę i niełaskę, zdecydowana jest prowadzić wojnę dalej, pod względem wojskowym wskazuje ona jasno przyszły plan wojenny Turcyi.

Jakoż donoszą zgodnie ze stolicy tureckiej, że rada wojenna postanowiła ograniczać się odtąd w Bułgaryi wyłącznie na obronie czworoboku fortecznego, a całą armię polową przenieść za Bałkan w celu obrony Rumelii. Wojska Sulejmana baszy przewiezione zostaną za Bałkan częścią drogą morską z Warny do Konstantynopola, częścią przeprawią się drogą lądową z Warny do Burgas i Jamboli, skąd koleją przewiezione zostaną do centralnego punktu Rumeli, Adryanopola.

Jakkolwiek front Bałkanu od Burgas do Sofii ma 50 mil długości, to jednak dzięki stosunkom terenowym obrona nie przedstawia wielkich trudności. Kilka tylko dróg przystępnych przecina Bałkan a i z tych nie które zasłonięte są dobrze ufortyfikowaną linią Szumla — Prawody — Warna. Południowe ujścia wąwozów Szybki i Hainköi obsadzone są wojskami Achmeta Ejuba baszy a przejścia przez etropolskie Bałkany do Sofii broni armia Nedżiba baszy w Kamarli. Sulejman basza obejmie naczelną komendę wszystkich sił zbrojnych w Rumelii od Czarnego Morza aż do Sofii. Bliskość Konstantynopola ułatwi wodzowi tureckiemu zadanie, ponieważ z Adryanopola będzie mógł każdej chwili porozumieć się z ministrem wojny i radą wojenną. Plan obrony ułożony zostanie zapewne już teraz podczas pobytu Sulejmana baszy w Stambule. Turcy mogą wystawić za Bałkanem bez trudności armię 100tysięczną, która, dobrze użyta, może ze skutkiem bronić lini Bałkanów.

Korespondent *Daily News* podaje niektóre wskazówki o przyszłych operacyach rossyjskich. „Mniemam, powiada, że zdania w rossyjskiej głównej kwaterze były podzielone. W. X. Mikołaj był za niezwłocznym marszem na Adryanopol przez wąwóz Szybka; plan taki dla energicznego wodza nie przedstawiałby w tej chwili wielkich trudności. Rossyanie mają do dyspozycyi korpus, który objąłby mógł dotychczasowe zadanie Gurki, trzymania w szachu armii tureckiej pod Sofią. Gurko mógłby w takim razie przez wschodnie wąwozy wkroczyć w dolinę slatycką, a ztamtąd, zwracając się na lewo wzdłuż południowych stoków wysokiego Bałkanu przez Prochod i Derbent, dotrzeć do Lopal i dalej przez Karlowo i Kalofer w sasiedztwo Szybki i Kazanłyku, aby zaatakować z tyłu armię Achmeta Ejuba baszy, na którą Radecki uderzyłby z frontu. Achmet Ejub musiałby w takim razie cofać się, jeżeli armii swojej nie chciałby narażać na rozbicie. Wtedy droga do Adryanopola stałaby otworem, a Rossyanie byliby wynagrodzeni za wytrwałą obronę wąwozu Szybki. Z Plewny na Selvi i Gabrowo do Szybki jest zaledwie kilka dni marszu. W przeciągu tygodnia mogłaby w pobliżu Kazanłyku być skoncentrowaną 80-tysięczna armia, a z tej strony Bałkanu mieliby Rossyanie dość wojska do zabezpieczenia sobie linii komunikacyjnej.

Osman basza wystosował 13 grudnia następujący list do swego szwagra Riza beja w Stambule: „Wiadomo ci zapewne, że przez 6 tygodni byliśmy zupełnie zamknięci w Plewnie. Przez cały ten czas nie otrzymaliśmy żadnej pomocy z zewnątrz, a wszystkie nasze usiłowania wydobyć się z Plewny były daremne. Gdy zapasy nasze zupełnie się wyczerpały, postanowiłem zrobić ostatnie wysilenie, aby przełamać opasującą nas linię żelazną. Rezultat tego wysilenia jest ci wiadomy. Z resztkami mojej dzielnej armii dostałem się w niewolę. Odwaga i nieustraszoność mych żołnierzy sławione są przez rossyjskiego cesarza i jego brata W. X. Mikołaja. Wszyscy nasi żołnierze są jeńcami i traktowani są dobrze. Z naszymi rannymi obchodzą się po przyjacielsku. Jestem lekko ranny, ale zresztą zdrów".

Do *Pol. Corr.* piszą z Widdynia 14go grudnia: „Osman basza otrzymawszy w czerwcu rozkaz, ażeby przedsięwziął ruch flankowy ku Plewnie, ściągnął wszystkie rozporządzalne regularne i nieregularne wojska i pozostawił tu tylko 4 tabory nizamów, 2 tabory redyfów i oddział inżynierski. Na całej przestrzeni od Widdynia do serbskiej granicy z wyjątkiem miasteczka Kuli (Adlie) odległego trzy godziny pieszej drogi od Zajczaru, nie było żadnych wojsk. Z parku artyleryi wzięto wtenczas do Plewny 40 dział pozycyjnych. Większą część nagromadzonej żywności zabrał Osman basza również z sobą. Teraz, gdy Serbia rozpoczęła wojnę z Turcyą, Widdyn wystąpił znów na widownię. Niestety, forteca ta nie znajduje się bynajmniej w takim stanie, aby mogła być ze skutkiem broniona. Załoga miasta została wprawdzie wzmocniona przez 1200 ludzi z Łom-Palanki, ale forteca ta ma tak ogromne rozmiary, iż do jej obrony potrzebaby przynajmniej 15—20.000 ludzi. Od 1 grudnia pracuje kilka set Bułgarów nad naprawą wałów i basztów, ale załoga tutejsza za słaba, aby energicznemu atakowi mogła stawić skuteczny opór. Szakir basza ma być mianowany komendantem Widdynia a znany Nedżib basza ma objąć dowództwo nad armią pod Sofią. Szakir basza jest młodym generałem, który otrzymał militarne wykształcenie we Francyi w St. Cyr i odznaczył się już kilkakrotnie w sztuce inżynierskiej. Dla swej dzielności cieszy się ten generał ogólną sympatyą".

Dzisiejszy telegram belgradzki donosi o kilku sukcesach serbskich. Dnia 19 b. m. wojska serbskie zdobyły wąwóz św. Mikołaja, przez który przechodzi droga z Widdynia na Pirot do Sofii. W tej okolicy, jak wiadomo, nie było prawie wcale wojsk tureckich, które wszystkie cofnęły się do Widdynia. Równocześnie nadmorawski korpus opanował most na Morawie pod Ceciuą, o dwie mile na południe Niżu, wskutek czego komunikacya między tą fortecą a Leskowaczem została przerwaną. Serbowie mogą teraz uderzyć na południowy front Niżu, który ze wszystkich jest najsłabszy. Opanowanie przeprawy pod Ceciną zmusiło Turków do opuszczenia Babinej Glawy niedaleko Ak Palanki, o którą w zeszłym roku tak niefortunnie łeb sobie rozbił Czernajew. Bombardowanie Niżu rozpocznie się, skoro tylko działa oblężnicze zostaną sprowadzone. Gubernator tej fortecy, Raszyd basza, uzbroił wszystkich zdolnych do broni mahometan, powiększając tym sposobem słaby garnizon.

Jak donosi *Tagblatt* został jaworski korpus serbski, ktory pod dowództwem Nikolicza miał operować przeciw Nowemu Bazarowi, na rozkaz księcia Milana cofnięty z nad granicy i skierowany do Aleksinacza. Na granicy pozostawiono tylko nieznaczny oddział dla odparcia ewentualnych napadów tureckich. Zarządzenie to ma być skutkiem protestu ze strony Austryi.

Neue freie Presse donosi z Erzerum 18 grudnia: „Wielkie śniegi zmusiły Rossyan do opuszczenia Dewe Bojun. Rossyanie cofnęli się do wsi Zumalahmad, oddalonej o 7 mil w północno wschodnim kierunku. Artylerya, wysłana z Karsu ugrzęzła w głębokim śniegu. W obozie rossyjskim panuje tyfus."

OSTATNIA POCZTA

Z Paryża 19 grudnia donoszą, że minister sprawiedliwości zawiesił wszystkie procesa polityczne. Minister spraw wewnętrznych cofnął polecenie swego poprzednika Fourtou, zabraniające urzędnikom stawać na wezwanie komisyi śledczej parlamentarnej. Senatorowie republikańscy popierają kandydaturę ministra wojny Borela, na miejsce zmarłego generała Aurelle de Paladine. Wszystkie zakazane dzienniki zagraniczne otrzymały wolny wstęp do Francyi.

Zapowiedziane ogłoszenie przebiegu usiłowań, aby utworzyć gabinet z pośród prawicy, zaniechanem zostało; natomiast dzienniki konserwatywne ogłaszają następującą notę: „Wiele dzienników francuskich i obcych opowiadało fakta, jakie miały zajść w *Elysée* z powodu starań o złożenie gabinetu z prawicy. Ludzie polityczni, którzy mieli udział w wypadkach ostatniej kryzys, zadali sobie pytanie, ażali nie należało im sprostować licznych błędów zawartych w tych opowiadaniach. Uznali atoli jednogłośnie, że wszelkie sprostowanie, czy to zbiorowe, czy indywidualne zmusiłoby ich do wyjścia z ukrycia, w którem przyzwoitość nakazuje im pozostać; wszelako protestują przeciw tym wszystkim opisom, które ogłoszono.“

O przesileniu gabinetowem we Włoszech podaje *Neue fr. Presse* następujące telegramy:

Rzym 19 grudnia. Utworzenie nowego gabinetu napotyka wielkie trudności. Początkowo Depretis z Crispim zamierzyli złożyć ministeryum z tej grupy deputowanych, która 14 pozostała wierną rządowi. Skład tego gabinetu miał być taki: Depretis, prezydyum i skarbowość; Crispi, sprawy wewnętrzne; Spantigati, roboty publiczne; Farini, wychowanie; Puccini, rolnictwo i handel; Magliani, sprawiedliwość i wyznania. Pozostać zaś mieli w gabinecie Brin i Mezzacapo. O tekę spraw zagranicznych zgłoszono się telegrafem do Robillanta i Nigry; prezydyum Izby miał objąć minister oświaty Coppino. Obliczono, że taki gabinet miałby tylko sto głosów większości, co w obecnem położeniu zdawało się niedostatecznem i nie wystarczającem na długo. Opozycya liczyłaby: prawica pod Sellą 80 głosów, odszczepieńcy centrum pod Sanctis 40 głosów, skrajni pod Cairolim 50 głosów, bezwzględni republikanie pod Bertanim 30. Ten wzgląd skłonił Depretisa do wezwania Cairolego na naradę. Ten jak i Sanctis żądali cofnięcia wniosku o kolejach żelaznych, zarządzenia śledztwa w sprawie kolei i zasiadania w gabinecie. Depretis odmówił cofnięcia ustawy, obawiał się zaś, aby król nie odrzucił Cairolego i Sanctis. Nicotera nie jest niebezpiecznym, gdyż na rok wyjeżdża za granicę. Ale dziś powstała nowa trudność. Na porządku dziennym była sprawa kolei kalabryjskiej, w którą wmieszany jest Crispi, a idzie tu o 11 milionów. Musianoby te sprawę załatwić przed wejściem Crispiego do gabinetu. Izba przyjęła ją wprawdzie, ale w liczbie 106 deputowanych opozycyi, było 66 z grup Cairolego, Bertaniego i starej lewicy, która głosowała wprost przeciw Crispiemu. Okazuje się przeto koalicya Depretis-Crispi niemożebną. Następnie pojawiły się trzy kombinacye gabinetowe: pierwsza na czele z Cialdinim, druga z Ricasolim, z zamiarem rozwiązania Izby, trzecia: utrzymanie gabinetu z wyłączeniem Nicotery.

Rzym 20. grudnia. *Wczoraj późnym wieczorem obiegała wieść, że udało się złożyć nowy gabinet, w którego skład wchodzą:* Depretis, prezes gabinetu i minister skarbu; a tymczasowo aż do potwierdzenia ustaw o kolejach, także minister robót: Crispi, minister spraw wewnętrznych; Mancini, spraw zagranicznych; Farini, oświaty; Conforti, sprawiedliwości; Cuetus-Genala, rolnictwa, przemysłu i handlu: Brin, marynarki; Robilant czy też Bertole-Fiale wojny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 grudnia. Do *Pol. Cor.* telegrafują 20 b. m.: Kilku mahometańskich deputowanych zamierza na jednem z najbliższych posiedzeń parlamentu prosić rząd, ażeby zawiązał rokowania pokojowe. Porta ma wkrótce zarządzić pobor 300 tysięcy ludzi. Oczekują proklamacyi Sułtana do narodu serbskiego, orzekającej destytucyę ks. Milana.

Z Bukaresztu telegrafują do *Pol. Cor.* Książe Karol otrzymał od cesarza Wilhelma za wybitne czyny wojenne krzyż żelazny. Mówiąc, że ks. Karol wkrótce wróci do Bukaresztu, zkąd potem tylko czasem odbywać będzie inspekcyę nad armią rumuńską. W Rumunii i Bułgaryi od kilku dni panuje straszna śnieżyca.

Z Cetynii telegrafują do *Pol. Cor.* 21 b. m. Czarnogórcy spodziewają się lada chwila kapitulacyi cytadeli w Antiwari. Książe Mikołaj przybył do Cetynii.

Budapeszt, 21 grudnia. Komisya cłowa Izby deputowanych przyjęła podwyższenie cła od kawy z 16 na 24 zł.

Paryż, 21 grudnia. Nominacya hr. Saint Vallier ambasadorem w Berlinie, jutro zostanie urzędownie ogłoszona.

Belgrad, 21 grudnia. Biuletyn urzędowy: Wojska serbskie wzięły szturmem 19 b. m. wąwóz św. Mikołaja i jego fortyfikacye. Obustronne straty jeszcze nieznane. Dnia 19 b. m. serbski oddział zajął po zaciętej walce tureckie fortyfikacye na moście pod Ceciną, zburzył ten most i przerwał tem komunikacyę między Niżem a Laskowaczem. W skutek marszu serbskiego na tyły wojska tureckiego, opuścili Turcy pozycyę Babina Glawa, którą Serbowie zajęli.

Nad Dryną i Jaworem panuje spokój. 30 wsi w okolicy Adlie poddało się księciu serbskiemu.

Konstantynopol, 19 grudnia (w drodze pośredniej). Prawdziwym powodem wyjazdu Damata baszy nie jest inspekcya twierdz bałkańskich. Sułtan miał za poradą Mehemeta Rużdi baszy uznać za rzecz stosowną oddalić na jakiś czas Damata, który z dniem każdym stawał się niepopularniejszym. Według innych wersyj udać się ma Damat basza w razie rozbicia się medyacyi, do głównej kwatery rossyjskiej. Kilku deputowanych ma wnieść w Izbie wotum nieufności dla ministerstwa. Część armii dunajskiej wzmocnić ma armię sofijską. Ormiański synod zawyrokował, że służba wojskowa chrześcijan nie da się przeprowadzić.

Wiedeń, 22 grudnia. (*Tel. pryw.*) Według otrzymanych tu wiadomości forteca Widdyń z powodu operacyj serbskich, wykonanych przez oddział pułk. Horwatowicza, została całkowicie odciętą od wszelkich komunikacyj, Z Konstantynopola spieszą ciągle posiłki do Adryanopola. Wysłano tam nawet część wojsk, przeznaczonych pierwotnie dla Mukhtara baszy do Erzerum. Seraskierat ma uzasadnioną nadzieję, że wystawi pod Adryanopolem nową armię, złożoną z 120.000 żołnierzy. Wszystkie wojska, które znajdowały się jeszcze w północnej Bułgaryi, ściągnięto już do Rumelii. Sulejman basza odjeżdża do Tatar-Bazardżyku, gdzie będzie miał główną kwaterę.

Sułtan ogłosić ma proklamacyę do Serbów, w której podnosząc, że jest prawowitym panem tego kraju, wezwie Serbów do posłuszeństwa.

Wiedeń, 22 grudnia. (*Tel. pr.*) Do *Deutsche Zeitung* telegrafują z Belgradu, że wojska tureckie zdobyły pozycye serbskie pod Jaworem, a Serbów wypędziły do Iwanicy.

Wiedeń, 22 grudnia. (*Tel. pryw.*) W Rumunii od kilku dni panują niesłychane burze i zamiecie śnieżne. Ruch kolejowy przerwany; telegrafy uszkodzone.

Jako szczegół charakteryzujący, donoszą *Petersburgskije Wiedomosti*, że w dniu po zdobyciu Plewny, cesarz niemiecki Wilhelm nakazał osobiście, aby garnizon berliński otrzymał na ten dzień jako hasło słowo: *Plewna*.

Budapeszt, 22 grudnia. (*T. p.*) Hrabia Vay doręczył tutejszemu ces. tureckiemu konsulowi wieniec dębowy złoty, prześlicznej roboty, ofiarowany jako hołd narodu węgierskiego Osmanowi baszy. Wieniec nosi napis: „Osmanowi i jego bohaterskiemu zastępowi“.

Debreczyńska reprezentacya miejska uchwaliła rezolucyę, potępiającą demonstracye i burdy peszteńskie.

Paryż, 22 grudnia. (*Tel. pryw.*) Hr. Melchior Vogué, ambasador francuski w Wiedniu, pozostawiony zostanie i nadal na tej posadzie.

Najznaczniejsza część rad generalnych wybrała republikańskich prezydentów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 grudnia 1877, godz. [illegible] 12 min. Losy kredytowe 162·75, Węg. akcye kredyt 189·—, Akcye anglo-austr. 84·50 Akcye banku Union 58·75, Akcye kolei Karola Ludwika 242·75, Akcye kolei północnej 192·75, Akcye kolei południowej 75·—, Akcye kolei Alföld 111.—, Akcye kolei Elżbiety 156·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 119·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 108·—, Akcye kolei Rudolfa 113·50, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 65·50, Galic. oblig. indemn. 85·75, Losy z r. 1864 133·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 100.—, Akcye banku obrotowego 95.—, Losy tureckie 11·50, Akcye kolei węg.-galic. 91·50, Akcye kolei państwowej 255·—, Akcye banku związkowego 62·—, Rubel papierowy 1·19, Węgierskie losy 75·—, Marki niem. 59·50. Usposobienie lepsze.

Wiedeń, dnia 22 grudnia, godzina 10 min. 48. Akcye kredytowe 204·—, Anglo-Austr. 86·—, Unionsbank 59.75, Kolej Karola Ludwika 244·75, południowa —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·63½. Usposobienie bardzo silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 2[illegible] grudnia 1877. 7 rano
Barometr 74[illegible].1 mm. Psychrometr suchy—14·[illegible]°
Psychrometr wilgotny—14·[illegible]°C. Prężność pary 1·[illegible]
Wilgoć 96%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE1.
Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin
Temperatura powietrza—11·3°R.
Barometr stoi w mierze

Przyjechali do Lwowa

dnia 22 grudnia 1877.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. W. Bodyński z Birczy. E. Weisstein z Brodów. A. Cielecki z Hadyńkowiec. Z. Słonecki z Jurowiec. W. Szymanowski z Bł[illegible]dowy. K. Frantz z Marburga. Z. Ługowski z Miłkowa. B. Smagłowski z Wiednia.

Hotel George'a.

Pp. E. ks. Sanguszko z Tarnowa. K. hr. Wodzicki z Olejowa. A. Benoe z Niegowic. B. Horodyński z Zbydniowa. H. Niewiarowski z Brzostowy-Góry. W. Postruski z Wojniłowa. S. Skarzyński ze Studzianki. J. Urbański z Krakowa. A. Czajkowski z Belgii.

Hotel Europejski.

P. J. Serwatius z Bukaresztu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 21 grudnia 1877.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kuponu)		
Kol. g. Kar Ludw. po 200 zł. m. k.	241 50	244 —
Kol. lwow czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	118 50	121 —
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	240 —	243 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214 —	218 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84 —	84 75
„ „ „ 4% „	78 35	79 25
„ „ „ 5% okresowe	84 —	84 75
Banku hip. galic. 6% w. a.	89 —	89 90
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93 50	95 —
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kuponu)		
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 25	91 30
Tow. kr. m. [illegible] w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6 [illegible] w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Obligacye za 100 zł.		
Indemniz. gali . 5% m. k.	85 75	86 60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89 —	90 50
5. Losy Miasta Krakowa	14 50	16 —
„ „ Stanisławowa	20 —	22 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 58	5 68
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleondor	9 60	9 70
Półimperyał	9 70	9 90
Rubel rossyjski srebrny	1 77	1 87
„ „ papierowy	1 18	1 20½
100 marek niemieckich	58 75	59 75
Srebro	104 50	106 50
Kupony w srebrze	104 25	106 25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 19 grudnia 1877.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.50	63.65
luty-sierpień	62.50	63 65
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	66.60	66.80
kwiecień-październik	66.60	66.80
Losy z roku 1839 całe	296.—	298.—
„ „ 1839 piąta część [illegible]	296 —	298.-
„ „ 1854 po 250 złr.	109.—	109 50
„ 1860 po 500 złr. 5%	112.50	113 —
„ 1860 po 100 złr. 5%	122 —	123
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	134 75	135.25
„ 1864 „ po 50 złr.	134.75	135.25
Renty Como po 42 lir. aus.	25 50	26.50
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	138.75	139.25
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.90	100.10
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.55	74 70
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	103.75
Bukowiny	82.50	83.25
Galicyi	86.—	86 25
Niższej Austryi	104.—	104.50
Siedmiogrodu	76 25	76.70
Węgier	78.25	78.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	86.50	86 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	205.75	206 —
Niższo-austr. tow. eskont po 500 zł.	720.—	725.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hudl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	793.—	796.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł.	340.—	342. —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	158 25	158 75
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1937.—	1942 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	243 50	244 —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	119.75	120.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	255.75	256 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76.—	76 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	92 —	93. —
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.25	104.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.50	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5%	87.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	77.—	—.—
„ „ „ „ po 5%	83 80	84.50
„ „ „ „ po 5% w [illegible] tach zwrotne	83.8[illegible]	84 50
Gal. banku hipot. po 6%	89.20	8[illegible] 60
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	95.—	95 50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	82.—	82.50
„ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	93 —	93 50
„ „ „ po 5%	84.50	85.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68 50	69 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w ez.) a 300 zł. 5% w srebr.	62.—	64. —
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.50	100 —
„ „ „ 100 zł. w. a.	98.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.50	101. -
„ „ „ „ „ II. emisyi	99.75	100.—
„ „ „ „ „ III. „	96 75	97 25
„ „ „ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76.30	76.60
z r. 1867	74.75	75.25
z r. 1868	67.75	68 25
z r. 1872	63.—	63 5[illegible]
Węg. gal. kol. a 200 zł 5% w srebrze	65.50	66 —
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	1[illegible]2.75	163.—
Clarego po 40 zł. m. k.	27.75	28.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	92 50	93 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.50	13.
Losy miasta Krakowa	15.—	15.[illegible]
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w a.	28 25	29.[illegible]
Palfiego po 40 zł. m. k.	28. —	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14 -
Salma po 40 zł. m. k.	41.—	41.[illegible]
St. Genois po 40 zł. m. k.	32.50	33 [illegible]
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21 5[illegible]
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	12[illegible]
„ „ „ 50 zł m. k.	62.—	63.-
Waldsteina po 20 zł. m. m.	21.75	22.[illegible]
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	25.50	[illegible]
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.75	120.1[illegible]
Paryż za 100 fr.	47.80	47 9[illegible]
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.68.—	5 69 5[illegible]
„ pełnej wagi	5.68 —	5.59 5[illegible]
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.61.—	9.62 —
Rossyjski imperyał	9.84.—	9.86. —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.—	105 40

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 21 grudnia

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	63	25
„ „ „ w srebrze	66	50
Renta w złocie	74	40
Losy pożyczki z roku 1860	110	75
Akcye banku wiedeńskiego	783	—
„ „ kredytowego	202	25
Londyn	120	40
Srebro	105	85
Napoleondor	9	65
Dukat cesarski men.	5	68
100 marek niemieckich	59	50

Dziennik Urzędowy.

(6996 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.** L. 26115.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie rozpisuje dodatkowo do obwieszczenia z dnia 11 października, 2 listopada i 30 listopada 1877 l. 21168, 22988 i 24854 otwartą licytacyę na wydzierżawienie poboru konsumcyjnego:

a. od mięsa według ustawy z 16 czerwca 1877 (dziennik ustaw państwowych XXIII. liczba 60) na rok 1878 a warunkowo na rok 1879 i 1880. lub też bezwarunkowo na 3 lata.

b. od wyszynku wina na powyższy czas w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych

Oferty pisemne zaopatrzone w 10% wadyum mogą być wniesione do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie najdalej do dnia, dzień licytacyę poprzedzającego a to do 2 godziny popołudniu.

Warunki licytacyi jako też wykaz miejscowości do pojedyńczych okręgów należących, można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie i u nadzorów c. k. straży skarbowej tutejszego powiatu.

Okręg dzierżawny	Pozycya Wykazu C.	Cena wywołania od mięsa	Cena wywołania od wina	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie od godziny 9 zrana do godziny 1 po południu — dnia	Uwaga
		Złotych w. a.			
Podgórze	14 25	15336	826	28 grudnia 1877.	
Liszki	10	5918	—		
Gdów	24	—	73		

Kraków 16 grudnia 1877.

(7011 2—3) **Licitations-Ankündigung.** Zl. 20625.

Zur Verpachtung der Nachstehend verzeichneten im Stanislauer Finanz-Bezirke befindlichen Aerarial Mauthstationen auf das Sonnen (Kalenderjahr) 1878 allein wird unter den in der gedruckten Kundmachung der k, k. Finanz-Landes-Direction vom 23 September 1877 Zl. 38972 enthaltenen Bedingungen die Lizitations-Verhandlung abgehalten werden.

Post. Nr.	Name der Mauthstation und ihrer Eigenschaft	Name des Straßenzuges	Tarifsätze: Wegmauth für Meilen	Tarifsätze: Brückenmauth nach der Klasse	Ausrufspreis in Oester. Währg. auf ein Jahr Gulden	Die mündliche Einzeln Lizitation wird abgehalten bei der k. k. Finanz-Bezirks-Dierection in Stanislau von 9 Uhr Früh bis 3 Uhr N. Mittg.
1	Hwozd Wegmauth	Karpathen Hauptstraße	2	—	439	am 24 Dezember 1877
2	Pasieczna Wegen u. Brückenmaut	dto.	2	III.	3000	dto.
3	Wysłowa „ „	dto.	1	III.	1200	dto.
4	Mykietyńce “ „	Brzeżaner Verbindungsstraße	2	III.	9000	dto.
5	Kłubowce „ „	dto.	2	I.	4300	dto.
6	Niźniów „ „	dto.	2	III.	4300	dto.
7	Korościatyn „ „	dto.	2	I.	2400	dto.
8	Lachowce „ „	Rożniatower Verbindungsstraße	2	III.	900	dto.
9	Ruda „ „	Burstyner dto.	3	I.	1000	dto.
10	Bohorodczany Wegmauth	Karpathen Hauptstraße	2	—	4487	dto.

Schriftliche gehörig versiegelte mit dem 10%igen Vadium versehene Offerten sind längstens bis 23 Dezember 1877, zwei Uhr Nachmittg. beim Vorstande der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Stanislau einzubringen.

Nach Abschluß der am 26 Dezember 1877 abzuhaltenden mündlichen Concretal-Lizitation werden die bis 23 Dezember 1877 eingelangten Einzeln und Concretal-Offerte eröffnet werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direction.

Stanislau am 14 Dezember 1877.

(7027 2—3) **Edikt.**

Zl. 19441. Die Gläubiger der Konrad ...andl'schen Konkursmasse werden zu der Behufs Vornahme der Wahl des Masseverwal...s-Stellvertretters festgesezten Tagfahrt 10 ...nner 1878, 10 Uhr V. M. unter Beibrin...ng der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche ...enlichen Belege geladen.

Kałusz, 19 Dezember 1877.

Kajetan Kopacz

k. k. Bezirksrichter und Konkurskomissär.

(6992 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5161. C k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Majera Rosenma na przeciw Jano...i i Kseńce Aspras o 180 złr. w. a. odbędzie się 24 grudnia 1877 25 stycznia 1878 ...26 lutego 1878 zawsze o godzinie 10 zrana w biurze sądowem publiczna sprzedaż przymusowa realności dłużników pod l. 53 ...Skomoroszu, ciała tabularnego niestano...iącej, na sto złr. ocenionej.

Wadyum przed licytacyą złożyć się ...ające wynosi 10 złr. w. a.

Bliższe warunki, tudzież protokoły za...awniczego opisania i ocenienia przejrzeć można w t. s. registraturze.

Budzanów 18 listopada 1877.

(6997 3—3) **Edykt.**

L. 23164. C. k. wyższy sąd wzywa niniejszem odnośnie do pierwszego edyktu z ...20 lutego 1877, do l. 2829 wszystkich ...h którzy z powodu wpisu albo pierwszeństwa tabularnego w księdze gruntowej dla realności pod l. k. 37/542 w gminie Rohatyn Izaaka Bernfelda włsnej utworzonej pokrzywdzeni się być widzą, ażeby zarzuty swoje w c. k. sądzie powiatowym w Rohatynie do 1 kwietnia 1878 podali inaczej bowiem wpisy skutek wpisów hipotecznych nabędą.

Przywrócenie do pierwszego stanu zaniedbanego terminu edyktalnego, lub też przedłużenie onegoż dla pojedynczych osób miejsca nie ma.

Lwow d. 13 listopada 1877.

(6795 3—3) **Edykt.**

L. 3835. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 126 złr. 31 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 9 stycznia, 23 stycznia i 4 lutego 1878 każdym razem o 10 godzinie zrana przymusowa sprzedaż realności Stefana Mliczko pod nr. 192/370 w Dorozowie położonej.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 300 złr. jako wadyum 30 złr. w. a. Dalsze warunki i protokół zastawniczego opisania w tusądowej registraturze mogą być przejrzane.

Łaka 29 września 1877.

(6990 3—3) **Edykt.**

L. 20639. Gdy magistrat miasta Krakowa reskryptem z dnia 6 marca 1872 l. 2128 zatwierdzonym uchwałą z dnia 26 lipca 1872 l. 165 57 dom pod l. 266 Dz. VIII/90 gm. X. lit. A, B, C, D. E, F, G, uznał za pustkę ze względem publicznych przymusowemu wywłaszczeniu wedle rozporz. ministr. z dnia 2 września 1956 l. 146 Dpp. ulegający w stanowczem załatwieniu odezw magistratu miasta Krakowa z dnia 26 października 1872 l. 20845, 9 sierpnia 1873 l. 18956, 8 marca 1875 l. 4018 i 19 maja 1877 l. 12617, c. k. sąd krajowy dozwalając egzekucyjnego oszacowania domu pod l. 266 Dz. VIII do wykonania deleguje c. k. notaryusza i rzeczoznawców.

O czem się zawiadamia współwłaścicieli realności l. 266 Dz. VIII wiadomych do rąk własnych, zaś a) masę leżącą Aschera Schachne Wapensteina b) masę Berka czyli Berla Frischbier, c) masę leżącą Leib Hirschsprung d) masę leżącą Herschla Hirschsprung i tychże spadkabierców lub prawonabywców z imienia i miejsca pobytu niewiadomych, e) najbliższych krewnych z imienia i miejsca pobytu niewiadomych Abrahama Müncera f) Hone vel Hendle Berel Frischbier g) Eliasza Stahlbruch h) Abrahama Salamonowicza z życia i miejsca pobytu niewiadomych przez kuratora w osobie adw. Eibenschütza z substytucyą adw. Goldmana.

Kraków 5 października 1877.

(6495 3—3) **Edykt.**

L. 30755. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. M. (Maryana) Dworskiego, że przeciw niemu i Aleksandrowi Dworskiemu pod dniem 6 listopada 1877 l. 30755 p. Jakób Bober o zapłacenie 300 złr. w. a. wniósł pozew, w załatwieniu którego p. M. Dworskiemu, aby sumę wekslową 300 złr. w. a. p. Jakóbowi Bobrowi w ciągu 3 dni zapłacił.

Gdy miejsce pobytu spółpozwanego M. Dworskiego jest niewiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dr. Machalskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, ażeby w 3dniowym terminie albo sam zarzuty wniósł lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 9 listopada 1877.

(6792 3—3) **Edykt.**

L. 3840. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 274 złr. 52 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 9 stycznia, 23 stycznia i 6 lutego 1878 każdym razem o 10 godzinie zrana przymusowa sprzedaż realności Demiona Horodyskiego pod nr. 53/98 w Hordyni położonej.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 1000 złr. jako wadym 100 złr. w. a. Dalsze warunki i protokół zastawniczego opisania w tusądowej registraturze mogą być przejrzane.

Łąka 29 września 1877.

(6917 3—3) **Edykt.**

L. 2759. C. k. sąd powiatowy w Haliczu ogłasza, że na zaspokojenie sumy 163 zł. 80 ct. Józefowi Szulimowiczowi od masy leżącej ś. p. Franciszka Kłakowicza należącej się realność w Haliczu pod k. nr. 343 położona w trzech terminach a to dnia 23 stycznia 1878, dnia 27 lutego 1878 i dnia 28 marca 1878 zawsze o 10 godzinie zrana a to na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej na trzecim terminie nawet niżej tej ceny sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1431 złr. 50 ct. w. a.; wadyum zaś 144 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież ekstrakt tabularny i akt szacunkowy można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Halicz dnia 22 czerwca 1877.

(6499 3—3) **Edykt.**

L. 29333. C. k. sąd deleg. miejski zawiadamia niniejszym edyktem p. Matyldę Rostoczilową, że przeciw niej Konstanty Br. Puszet na dniu 20 października 1877 l. 29333 wniósł pozew o 33 złr. 34 ct. w załatwieniu którego terminu na dzień 23 listopada 1877 do rozprawy drobiazgowej wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej na koszt i niebezpieczeństwo tejże tutejszego adwokata dr. Blatteisa kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania drobiazgowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków 2 listopada 1877.

(6826 3—3) **Edykt.**

L. 19799 Józefa Fellera z miejsca pobytu niewiadomego powiadamia się, że uchwałą tusądową z dnia 7 grudnia 1877 l. 19799 uzyskał Ozyasz Gotthelf przeciw Józefowi Feller i Abischowi Kornhauser nakaz zapłaty sumy wekslowej 1500 złr. w. a., że do zastępstwa praw jego postanowiono kuratorem p. adwokata Dr. Ehrlicha z substytucyą pana adwokata Dr. Kohna i do rąk pierwwymienionego nakaz zapłaty doręczono, zawzywa się go, by temuż kuratorowi dowodów swej obrony udzielił. lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

C. k. sąd obwodowy

Sambor dnia 7 grudnia 1877.

(6821 3—3) **Edykt.**

L. 13781. Buczacki c. k. sąd powiatowy ogłasza, że dla zaspokojenia pretensyi Pawła Rybaczewskiego w kwocie 1000 złr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya realności Julii Lindner, ciało tabularne stanowiącej, w Buczacu pod l. $35^1/_4$:

dnia 30 stycznia 1878.
„ 28 lutego 1878
„ 20 marca 1878

każdym razem o 10 godzinie przed poł. pod następującemi warunkami:

I. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 3413 złr. w. a.

II. Zadatek wynosi 341 złr., który wszystkim licytującym oprócz nabywcy zaraz po odbytej licytacyi zwrócony zostanie.

III. Gdyby realność za cenę szacunkową lub wyższą nie mogła na powyższych terminach być sprzedaną, wyznacza się termin na dzień 27 marca 1878 dla ułożenia ułatwiających warunków.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

O powyższej licytacyi uwiadamia się oprócz znanych wierzycieli wszystkich tych, którzyby po dniu 15 października 1877 weszli do tabuli, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze nie mogły być doręczone przez kuratora, którego się ustanawia w osobie adw. dr. Hańkiewicza i przez edykta.

Buczacz dnia 21 listopada 1877.

(6808 3—3) **Edykt.**

L. 19756. Józefa Fellera z miejsca pobytu niewiadomego powiadamia się, że uchwałą tusądową z dnia 7 grudnia 1877 l. 19756 uzyskał Wolf Bergner przeciw Józefowi Feller nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 złr. w. a., że do zastępstwa praw jego postanowiono kuratorem p. adwokata dr. Ehrlicha z substytucyą p. adwokata dr. Budzynowskiego i do rąk pierw wymienionego nakaz zapłaty doręczono — zawzywa się go, by temuż kuratorowi dowodów swej obrony udzielił lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

C. k. sąd obwodowy.

Sambor dnia 7 grudnia 1877.

(6918 3-3). **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 4050. C. k. sąd powiatowy w Milówce podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Emila Korna 321 złr. 86 ct. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedane będą.

1. Dom pod nr. 84 z ogrodem we wsi Szare położony do dłużników Józefa i Anny Kubasów należący, na 500 złr. oszacowany.

2. Dwa kawałki gruntu (sadki) do dłużników Jana i Anny Slebiadów należące we wsi Szare położone, na 300 złr. oszacowane, w trzech terminach dnia 17 stycznia, dnia 14 lutego i dnia 14 marca 1878 każdego razu o godzinie 10 przedpołudniem w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa; wadyum wynosi 10% wartości.

Milówka dnia 3 października 1877.

(6814 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6880. Za marnotrawcę uznanemu Mikołajowi Pileckiemu, włościanowi z Gródka, ustanawia się kuratora Józefa Skarzyńskiego, gospodarza z Gródka.

C. k. sąd powiatowy.

Zaleszczyki dnia 31 sierpnia 1877.

(6794 3—3) **Edykt.**

L. 3836. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 78 złr. 88 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 9 stycznia, 23 stycznia i 4 lutego 1878 każdym razem o 10 godzinie zrana przymusowa sprzedaż realności Iwana Kucana pod nr. 3/27 w Ortynicach położonej.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 200 złr.; jako wadyum 20 złr. w. a., dalsze warunki i protokół zastawniczego opisania w tusądowej registraturze mogą być przejrzane. Łąka 29 września 1877.

(7003 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1269. Jego Ekscelencya c. k. prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl §. 301 ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873 mianować raczył przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych stanisławowskiego sądu obwodowego, który posiedzenia swe dnia 11 lutego 1878 o godzinie 9 rano rozpocząć ma, prezydenta sądu obwodowego Tomasza Ozurewicza, zastępcami zaś przewodniczącego radcę sądu wyższego Ludwika Rechtenberg Ambros, radców sądu krajowego Aleksandra Prokopowicza, Michała Hofmokl i Jana Noir.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Stanisławów 18 grudnia 1877.

(6985 3—3) **Edykt.**

L. 61259. C. k. sąd krajowy, jako handlowy we Lwowie wzywa na prośbę Mojżesza Hochberg niniejszym edyktem posiadacza weksla rzekomo zaginionego z daty Jaryczów dnia 28 listopada 1871 za miesiąc od daty płatnego na 440 złr. przez Mojżesza Hochberg na własne zlecenie wystawionego, a przez Iwana Martyniaka i Tańkę Czorny do zapłaty w Jaryczowie przyjętego, aby tenże weksel w przeciągu dni 45 sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie rzeczony weksel amortyzowanym zostanie.

We Lwowie d. 24 listopada 1877.

(6973 3—3) **Edykt.**

L. 16148. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych:

Chocznia, Woźniki, w okręgu sądu powiatowego w Wadowicach;

Korczyna, Zagorzany, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Lipiny, Pilźnionek, Jawornik I część w okręgu sądu powiatowego w Pilznie;

Stary żywiec, Leśnia stara i nowa, w okręgu sądu powiatowego w Żywcu;

Podleszany, w okręgu sądu powiatowego w Zasowie;

Stronie, Siekierczyna, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

Jadowniki podgórne w okręgu sądu powiatowego w Brzesku;

Jadłówka, Łazy, Kolanów, w okręgu sądu powiatowego w Bochni;

Paszyn, Zabełcze, Dąbrówka, Falkowa, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Nowym Sączu;

Bestwinka z osadą Kaniów bestwiński, Janowice, w okręgu sądu powiatowego, w Biały;

Kurdwanów górny i dolny, w okręgu sądu powiatowego w Podgórzu;

Tarnowiec, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Brzegi, Bogucice z osadą Czarnochowice, Kokołów z osadą Sledziejowice, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce położonych otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 6 października 1876 l. 13253. do zgłoszenia praw rzeczonych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 31 października 1877 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach owych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby owe zarzuty w czasokresie od dnia 24 grudnia 1877 do dnia 31 lipca 1878 włącznie w sądzie powiatowym, w którym gminy wyż wymienione są położone zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków dnia 5 grudnia 1877.

(6924 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5538. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w dniach 24 stycznia 1878, 24 lutego 1878 i 28 marca 1878 każdą razą o 10 godzinie rano, przedsięweźmie w sądzie przymusową sprzedaż realności pod lk. 159/326 w Wieliczce, wedle l. dom. tom. V pag. 207 n. 5 haer. Babety Guttmann własnej, na zaspokojenie wierzytelności Franciszka Ofinowskiego pto 300 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania jest cena szacunkowa w kwocie 1620 złr. 75 ct. w. a. Zakład 163 złt. w. a.

Resztę warunków sprzedaży przejrzeć można w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Wieliczka 29 listopada 1877.

(7028 2—3) **Edykt.**

L. 11392. C. k. sąd powiatowy w Kossowie czyni wiadomo, iż na żądanie Iudy Tanenzapfa w celu zaspokojenia dłużnej kwoty 177 złr. 50 ct. wraz z odsetkami 25% od dnia 13 października 1873 bieżącemi tudzież kosztami egzekucyjnemi już przyznanemi w kwotach 10 złr. 6 ct., 2 złr. 17 ct., 1 złr. 32 ct., 6 złr. 57 ct. i obecnie przyznanemi w kwocie 2 złr. 46 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności dłużników Piotra i Maryi Dulczuk własnej w Riczce powiatu Kossowskiego pod nr. 68 i 6 położonej w drodze publicznej licytacyi w dniu 9 stycznia, w dniu 6 lutego i w dniu 7 marca 1878 każdym razem o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania stanowi 1070 złr. a chęć kupienia mający złożyć ma 10% od tej sumy jako wadyum w gotówce obligacyach państwa w listach zastawnych towarzystwa kredytowego albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami niezapadłemi według ostatniego kursu w „Gazecie Lwowskiej" uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów 8 września 1877.

(6606 2—3) **Edykt.** L. 4863.

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu zawiadamia niniejszym edyktem Józefa Sponara, iż przeciw niemu Rachela Apte z Wiśnicza o ekstabulacyę z części realności pod l. 27 w Wiśniczu położonej, sumy 300 złr. wniosła pozew, w załatwieniu którego do rozprawy ustnej termin na 9 stycznia 1878 o godzinie 10 rano wyznaczonym został.

Gdy pozwany z życia i miejsca pobytu jest nieznany, przeto c. k. sąd powiatowy w celu zastępowania tegoż, jak równie na jego koszt i niebezpieczeństwo tutejszego c. k. notaryusza p. Narynowskiego kuratorem ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie obrał i o tem c. k. sądowi powiatowemu doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył; w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Wiśnicz 2 listopada 1877.

(6563 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 16506. C. k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Tarnowska kasa sierocińska przeciw Antoniemu Zank i Edwardowi Zank o 1500 złr. w. a. skargę wniosła i o pomoc sądową prosiła, wskutek czego mandat płacenia w dniu 21 stycznia 1877 l. 1107 wydany został.

Ponieważ pobyt zapozwanego Edwarda Zanka nie jest wiadomy, przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata dr. Forysta na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Tarnów dnia 3 listopada 1877.

(6898 3—3) **Edykt.**

L. 1552. Celem zaspokojenia wierzytelności Wilhelma Goldmana 71 złr. 20 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 80 w Szczawniku według tom V pag. 372, 373, 374 Asafata Bobaka własnej w dniach 25 stycznia i 28 lutego 1878 o godzinie 10 zrana. Do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się trzeci termin na dzień 29 marca 1878.

Cena wywołania 99 złr. 95 ct. wadyum 10 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Krynica dnia 12 listopada 1877.

(7037 2—3) **Edykt.**

L. 63778. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 D. p. p. położony majątek Wolfa Bardacha właściciela połowy realności pod nr. 375²/₄.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu adjunktowi Zminkowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dr. Goldberga, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 17 grudnia 1877 godzinę 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, według przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 3 lutego 1878 i podać ją na terminie na dzień 4 marca 1878 godzinę 4 po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 3 grudnia 1877.

(6517 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1074. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej Jakóba Messinga z Rozwadowa przeciwko nieobecnemu i niewiadomemu z miejsca pobytu Walentemu Paterkowi z Kołowej Woli pto 12 złr. 50 ct. w. a., dla tegoż nieobecnego kuratorem ad actum Wawrzyńca Błaszkiewicza, któremu zarazem rezolucya z 4 marca 1876 l. 651 cyw. przymusową sprzedaż realności pod nr. 74 w Kołowej Woli dozwalająca, doręczoną zostaje.

Rozwadów dnia 6 września 1877.

Doniesienia prywatne.

(7069)

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach

na gliniański powiat sądowy, Stowarzyszenia zarejestrowanego z z nieograniczoną poręką, które się dnia 30 grudnia 1877, o godzinie 3 popołudniu odbędzie.

Porządek dzienny.

1. Wybór 3 członków rady zawiadowczej w miejsce ustępujących.
2. Wybór komissyi rewizyjnej na r. 1877.

Gliniany dnia 17 grudnia 1877.

Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach, na Gliniański powiat sądowy stow. zarejestr. z nieogr. poręką.

Ks. L. A. Wierzchowski
przewodniczący.

Szymon Czestyński
sekretarz.

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3,
od godz. 8–10 i 2–4.
(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (4881 32–?)

Dobra
na sprzedaż

obejmujące w obszarze **1.200** morgów ornej ziemi, **200** morgów łąk, **860** morgów lasu w dwóch folwarkach z zabudowaniami w najlepszym stanie, gorzelnią i wołownią murowaną. — Cena **250.000** zł. w. a., z której może być potrącona pożyczka bankowa 124.000 zł.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra *Aleksandra Janowicza* we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 4,
(6578 6–24)

Nakładem księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie, Rynek l. 26,
wyszły z druku:

„POSTĘP PRACY“
MAZURY
na fortepian
poświęcone
Komitetowi krajowej Wystawy rolniczo-przemysłowej we Lwowie 1877 r.
przez
F. Tymolskiego.
Cena 64 ct., z przesyłką pocztową 70 ct.
(5253 6–7)

Święty Mikołaj i Boże drzewko

się zbliża, podczas gdy ***najtaniej i w największym wyborze*** można nabyć ***ZABAWEK w handlu***

Henryka Müllera

róg ulicy Halickiej Nr. 6 we LWOWIE.

Lalki ładnie ubrane, z włosami i bez włosów, sztuka po 15, 20, 25, 30, 40, 50, 60, 80 ct., 1 zł. do 10 zł.
Zabawki pomysłu **Froebla,** tak nauczające jako też i umysł rozbudzające, dla dziatek od 5 do 10 lat, sztuka od 50 ct. do 10 zł.
Instrumenta muzyczne, jako to: trąbki, skrzypce, flety, klarnety i harmonie, sztuka od 10 ct. do 5 zł.
Zwierzątka na kółkach skórą albo też włóczką obciągane, oraz wózeczki, powoziki, koleje zwykłe i do nakręcania, myszki biegające od 35 ct. do 10 zł.
Zabawki w pudełkach przedstawiające wsie, gospodarstwa, miasta, polowania, kręgle, menażerye i t. p., sztuka po 20, 30, 40, 50. 60, 80, 90 ct., 1 zł., 1·50, do 10 zł.
Strzelbki, czaka, pałasze, tornistry, kartusze i całe ubrania ułańskie, tureckie, strażackie, strzeleckie i t. p., od 30 ct. do 5 zł.
Gry towarzyskie najnowsze, w bardzo wielkim wyborze, tak dla dorosłych jakoteż i dla dziatek, sztuka od 50 ct. do 5 zł.
Latarnie magiczne, panoramy, teatra, salony i t. p., od 1·20 do 10 zł.
Pistolety, armatki, mitraliezy, rewolwery, sztuka od 30 ct. do 5 zł
Budownictwa, cubusy, mozaiki, pasjanse i bardzo wiele myślących rzeczy do składania, szt. 25, 30, 40, 50, 60, 80 ct., 1 zł. 1·50, do 10 zł.
Arki Noego, kuchenki, sklepy, od 30 ct. do 5 zł.
Konie na biegunach do huśtania, od 5 zł. 50 ct. do 15 zł.
Velocipede nowej konstrukcyi, od 15 zł. do 18 zł.
Szopki i figurki do szopek, od 1 do 6 zł.
Latające ptaki, po 25 i 45 ct.
Katarynki grające narodowe kawałki, od 3 zł. 60 ct. do 12 zł.
Wielki wybór drobiazgów do ubrania **Bożego drzewka,** jako to: lichtarzyki, lampioniki, kulki, atrapki i inne drobiazgi, sztuka po 3, 4, 5 do 10 ct.
Świeczki woskowe po 1½, 2 i 3 ct.

Cenniki na żądanie odsełam franco.

Łaskawe zlecenia z prowincyi uskuteczniam jak najsumienniej odwrotną pocztą.
(6601 10–10)

Różana
Marmolada
wyborna do ciast
1 kilo 1 zł. 20 ct.
KALAFIORY WŁOSKIE
sztuka po 60 do 90 ct.
Węgorz, Łosoś, Pstrągi, Minogi, Śledzie marynowane
Kawior astrachański
poleca
Karol Klimowicz
ul. Wałowa Nr. 11.
(6901 5–6)

W całkowitem przeświadczeniu

poleca się **każdemu choremu** Dr. Airy metodę leczenia, która w tysiącznych razach okazała się skuteczną. Ktoby chciał się bliższych szczegółów dowiedzieć, odbierze na frankowane żądanie z Richtera księgarni nakładowej w Lipsku, licznemi pouczającemi opisami chorób opatrzony „wyciąg“ z **illustrowanego** dzieła **„Dr. Airy,** metoda naturalnego leczenia **(setne wydanie Jubileuszowe)“** franco.
(6805 1–?)

Z pewnością żadna inna **popularno medyczna** książka tak prędko we wszystkich kołach społeczeństwa polubioną nie została, jak to **osławione dziełko p. t.: D-ra Airy Metoda naturalnego leczenia.** Jak nam ta wielka ilość zaświadczeń w niej umieszczonych dowodzi, doznało przez takową tysiące chorych prędką pomoc i ulgę z pomiędzy nich nawet **bardzo wielu takich, którzy już o swem wyzdrowieniu powątpiewali.** Utrzymujemy więc za nasz obowiązek, aby szanownym czytelnikom na tę, 65 ct tylko kosztującą, książkę uwagę zwrócić. Jest ona prawie w każdej księgarni na składzie.

Bez szczęścia
powieść
M. D. CHAMSKIEGO,
wyszła świeżo z druku i sprzedaje się we wszystkich księgarniach. Nadsełający przekazem pocztowym pod adresem:
ADMINISTRACYI DZIENNIKA POLSKIEGO
60 cnt.
otrzymuje powyższą powieść odwrotną pocztą pod opaską *franco.*
(6971 2–3)

Podarunki
na święta i na Nowy rok
poleca
Karol Gruchol
handel płócien we Lwowie, Rynek 35.

SZLAFROKI DAMSKIE, najlepsze wełniane, najświeższej mody, zł. 11, 12, 13.
SPODNICE wełniane, pięknie wyszywane najnowszej mody, zł. 5·40 6 i 7.
SUKIENECZKI dla dzieci od 2 do 4 lat, ciepłe, wełniane, pięknie wyszywane, zł. 4, 5.
SPODNICE czarne morowe, zł. 5, 5·50, 6 i 7, z granatowej mory zł. 7 i 8.
CHUSTECZKI na szyję z włóczki jedwabnej, angorowej 1 zł. 50 ct. 2·50.
SZALICZKI z takiej włóczki 60 i 80 ct.
CHUSTKI zimowe duże, zł. 5, 6, 7 do 10 zł.
CHUSTKI najlepsze Himalaya; lekkie i ciepłe, zł. 20.
BIELIZNY damskie i męskie.
MANSZETY, KOŁNIERZE, KRAWATKI, chustki do nosa. Chustki jedwabne na szyję Chachenez. SZKARPETKI, POŃCZOCHY w wielkim wyborze i po **tanich cenach.**

Zamiejscowe zlecenia za pobraniem.

Karol Gruchol.
(6983 3–6)

Tylko 2 zł. 30 ct.
kosztuje **17** kompletnych powieści
O. F. Berga i Teodora Scheibe
w 23 tomach broszurowanych, każdy tom przeszło 100 stronic zawierający.

Zamówienia przyjmuje pod słowem **„Bücher“** *Ekspedycya anonsów Rotter et. Com. w Wiedniu Riemergasse.* Przesyłki za pobraniem pocztowem lub przesłaniem należytości.
Opakowanie wolne od opłaty.
(6603 6–3)

Baczność obywatele
Nadszedł wielki transport
Złotych rybek
także akwaryj z wodotryskami lub bez tychże; do nabycia
w **kawiarni Ruskiej**
ulica Ormiańska l. 8.
(7018 2–3)

Plac
do sprzedania
obok pałacu hr. Gołuchowskich, za przystępną cenę.
Zgłosić się u adwokata *Janowicza* we Lwowie, ul. Jezuicka.
(6234 17–36)

Na gwiazdkę

Na prezenta — Na karnawał

Medal zasługi. — **Medal zasługi.**

Woda Lwowska
wynalazku
J. IHNATOWICZA
magistra farmacyi
ul. Kopernika l. 3, (obok apteki p. Mikolascha).

Woda lwowska odznacza się nadzwyczajnie przyjemnym, orzeźwiającym i długo trwałym zapachem.

Woda lwowska przewyższa wszystkie dotychczas znane perfumy i wody pachnące, kilka kropel na wielki salon wystarcza do odświeżenia i oczyszczenia powietrza.

Woda lwowska posiada wielkie hygieniczne znaczenie i ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie.

Piękny duży flakon kosztuje tylko **1 zł. 50 ct.**

Z głębokiem poważaniem zawsze gotów do usług Sz. Publiczności z wszelkiemi środkami upiększającemi i odmładzającemi

J. IHNATOWICZ
magister farmacyi.
Ul. Kopernika l. 3.
(706? 1–3)

Na święta

Przy zmianie roku
KSIĘGARNIA SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO
we Lwowie
poleca przy zmianie roku jako główna ajencya czasopisma:

TYGODNIK ILLUSTROWANY
kwartalnie we Lwowie 3 zł. 60 ct., na prowincyi 4 zł. 40 ct.

WĘDROWIEC
kwartalnie we Lwowie 2 zł. 30 ct., na prowincyi 2 zł. 70 ct.
z dodatkiem **„PODRÓŻY“** kwartalnie we Lwowie 2 zł. 80 ct na prowincyi 3 zł. 20 ct.

BIESIADA LITERACKA
kwartalnie we Lwowie 1 zł. 80 ct. na prowincyi 2 zł. 15 ct.

ATENEUM
Pismo naukowe i literackie w zeszytach miesięcznych. Półrocznie we Lwowie 11 zł. 50 ct. na prowincyi z doliczeniem na listy frachtowe 11 zł. 86 ct.

	we Lwowie	na prowincyi z przesełk. poczt.
Biblioteka warszawska półrocznie	8·—	10·—
Bluszcz, tygodnik literacki z modami, kwartalnie	3·—	3·80
Toż samo z rycinami kolor. kwartalnie	5·40	6·20
Kłosy, tygodnik illustr. kwartalnie	3·60	4·40
Kronika rodzinna, kwar.	1·80	2·15
Przegląd lwowski, dwutygodnik, kwartalnie	2·60	
Przyjaciel dzieci, kwar.	1·80	2·10
Tygodnik mód i powieści, kwartalnie	3·—	3·80

	we Lwowie	na prowincyi z przesył. poczt.
Tygodnik romansów i powieści, kwartalnie	1·90	2·20
Bazar Illustr. Damenzeitung, kwartalnie	1·80	2·20
Frauenzeitung, Dziennik mód. kwartalnie	1·30	2·20
Toż samo z rycinami kolor. kwartalnie	3·—	3·50
Modenwelt, kwartalnie	1·—	1·25
Saison, Journal illustr de Dames, kwartalnie	1·20	1·40
Toż samo z rycinami kolor. kwartalnie	2·40	2·80

Oraz przyjmuje księgarnia **prenumeratę na wszystkie inne czasopisma** wychodzące tak w kraju jak i zagranicą.
(7022 1–3)

Otrzymał już w sprzedaż komisową.

Handel towarów mięszanych
Jana Górskiego
we Lwowie plac Maryacki l. 9, poleca

SKÓRKI z baranów chersońskich na futra, sztuka po zł. 3, 3·50, 4, 4·50 5, 5·50, 6, 6·50.
FUTRA gotowe z takowych kryte suknem po zł. 50, 60, 70, 80, 90, 100 do 120.
KURTKI z takowych kryte suknem lub Lodenem po zł. 24, 25, 28, 30 do 36.
KURTKI z białych i czarnych zwyczajnych baranków, tańszem suknem kryte, po zł. 17, 18, 22 do 24.
Nakrycia baranie (baranice) **w sanki lub bryczki.**

Łaskawe zamówienia z prowincyi uskuteczniam jak najakuratniej, prosząc o oznaczenie kroju, długości, szerokości i długości rękawów.

Polecając się łaskawym względom szanownej P. T. Publiczności, zostaję zawsze na usługi
Jan Górski.
Cennik na żądanie franko.
(7009 2–3)

Otrzymał już w sprzedaż komisową. — Otrzymał już w sprzedaż komisową.

Otrzymał już w sprzedaż komisową.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.